

GAZETA ROBOTNICZA

Organ Polskiej Partii Socjalistycznej Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego

ABONAMENT: Miesięczny w ekspedycji i na pocztę 3,— Zł., w agencjach w Katowicach i na prowincji 3,— Zł., zagranicą 6,— Zł.

CENA OGŁOSZEŃ:

Wiersz milimetr. 1-lin., lub jego miejsce 15 gr., w tekście 60 gr., na 1. str. 80. gr. dla poszukujących pracy 50%, rab.

Redakcja w KATOWICACH, ul. Teatralna. 12. Telefon 1150.
Redaktor przyjmuje od godz. 11—12 przed południem.

Konto czekowe: P. K. O. KATOWICE Nr. 300 908.
Telefon KATOWICE Nr. 1150.

Administracja czynna od godziny 8-mej rano, do godziny 4-tej po południu, bez przerwy.

Nr. 33

Katowice, niedziela 9 lutego 1930 r.

Rok 35

Ameryka przedkłada projekt zmniejszenia zbrojeń morskich

London, 7. 2. Delegacja amerykańska na morską konferencję rozbrojeniową opublikowała szczegółowy projekt, zmierzający do ograniczenia zbrojeń morskich.

Propozycje te są wynikiem wstępnych obrad, odbytych przy udziale delegacji brytyjskiej i japońskiej i uzyskały zupełną aprobatę Anglików. Aprobata ze strony delegacji japońskiej nie jest przez komunikat delegacji amerykańskiej formalnie stwierdzona, jednakże sądzi się, że i Japonia przychyliła się do projektu amerykańskiego.

W szczególności Ameryka proponuje następujący parytet floty Stanów Zjedn. w stosunku do angielskiej. Ameryka posiadać będzie 18 — 10 tysięcy tonowych krążowników wobec 15 angielskich tej samej wyporności. Natomiast w klasie mniejszych krążowników, uzbrojonych w 6-calowe działa, będzie miała Anglia przewagę 42.000 ton

nał Stanami Zjednoczonymi. W ten sposób przewaga floty angielskiej nad Ameryką wyrazi się ogółem 12.000 ton. W tym celu jednak, by zupełne zrównanie obu flot było możliwe, do układu wstawiona będzie klauzula, na mocy której zarówno Stany Zjednoczone jak i Anglia będą mogły wstąpić za przykład flotę drugiego z krajów, t. zn., że Stany Zjednoczone będą mogły ograniczyć ilość swoich 10.000 tonowych krążowników do 15, a stosunkowo zwiększyć ilość mniejszych krążowników. Ponadto propozycje amerykańskie zmierzają do tego, by floty bojowe obu państw zrównane zostały w r. 1931 zamiast dopiero w r. 1942. Amerykańskie propozycje nie zawierają liczbowych danych co do floty japońskiej. Wynika jednak wyraźnie z tekstu, że zgodnie z dotychczasowym stanowiskiem Stanów Zjednoczonych stosunek liczbowy floty bojowej japońskiej do floty Sta-

nów Zjednoczonych i Anglii nie będzie jednakowy we wszystkich kategoriach.

Propozycje amerykańskie są trzecim obok francuskiego i angielskiego pozytywnym projektem, przedłożonym konferencji, ujmują jednak sprawę rozbrojenia bardziej rzeczowo.

W czwartek wieczór spotkał się francuski premier Tardieu z Mac Donaldem w gmachu parlamentu. Podczas ich rozmowy Mac Donald miał zwrócić uwagę, że poszczególne państwa, biorące udział w konferencji, winne w jak najszybszym czasie przedłożyć gotowe cyfry, by w ten sposób przyspieszyć prace konferencji.

Projekt amerykański przyjęty został z dużym uznaniem przez delegację angielską, a podobno także i japońską.

Z obrad Sejmu

Tow. Żuławski wicemarszałkiem

Warszawa, 7. 2. Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu po odesłaniu kilku projektów ustaw w pierwszym czytaniu do komisji, przystąpiono do dalszego rozpatrywania budżetu ministrów oświaty.

Tu prowadził zacięłą walkę endecy z sanacją. Jedni chcieli być lepszymi katolikami od drugich.

W toku obrad Sejm przeprowadził wybór dwóch wice-marszałków. W głosowaniu brało udział 175 posłów. Oddano 164 kartki. Otrzymał poseł Róg (Wyzwolenie) 151 głosów, poseł Żuławski (PPS) 142 głosów, reszta głosów była rozbiła. Wybrany został na wice-marszałka poseł Róg (Wyzwolenie) i tow. Żuławski. Poseł Róg przyjął wybór, tow. Żuławski natomiast, bawiący obecnie w Genewie oświadczenie co do przyjęcia stanowiska złoży za kilka dni.

Po wznowieniu obrad o godz. 4-ej po południu przystąpiono do rozpatrzenia budżetu ministrów spraw zagranicznych. Budżet ten referował tow. Czapiński, omawiając szczegółowo najważniejsze pozycje tego budżetu oraz zmiany dokonane w nim przez komisję budżetową, podnosząc, że komisja budżetowa, zmniejszając fundusze dyspozycyjne i propagandowy nie chciała przez to wyrazić swego stosunku do polityki min. Zaleskiego, ale wychodziła z założenia, że gospodarka funduszami dyspozycyjnymi w Polsce jest źle postawiona i dlatego wskazaniem jest zmniejszenie tych funduszy. Mówca podniósł, że propaganda nie zawsze stoi na wysokości swego zadania i że kontrola parlamentu nad polską polityką zagraniczną, a szczególnie w ostatnim roku nie była dostateczna. Zaledwie raz na rok p. Minister Spraw Zagr. przedstawia sumarycznie Seimowi swe ekspozycje. Następnie mówca wyraził nadzieję, że cały Sejm powiła jaknajserdeczniej prezydenta Estonii Strandmana i przypomniał, że za kilka dni Czechosłowacja obchodzić będzie 80-cio lecie urodzin swego prezydenta Masaryka. Mówca wyraził nadzieję, że również naród polski weźmie udział w tym święcie narodowym Czechosłowacji.

Po dyskusji przyszła kolej na min. spraw wojskowych. Referował budżet poseł Czerwinski. Następnie zabrał głos tow. Pająk, który uzasadnił wniosek socjalistyczny w sprawie obniżenia liczby stałych szeregowych o 60.000.

Sojusz faszystów wiedeńskich z Rzymem

Rzym, 7. 2. W pewnej części prasy zagranicznej m. in. również w jednym z dzienników berlińskich ukazała się sensacyjna wiadomość, jakoby w umowie z Włochami Austria zrezygnowała z Tyrolu Południowego i wyrzekła się również planu t. zw. Anschlussu, a więc połączenia z Niemcami i równocześnie przystąpiła do unii wojskowej z Włochami. Z pomiędzy otoczenia przebywającego jeszcze w Rzymie kanclerza Schönera kategorycznie wiadomości tej zaprzeczają.

Dodatek urzędniczy wypłacony zostanie w dniu 1. 3. br.

Warszawa, 7. 2. Według obliczeń Ministerstwa Skarbu kosztu zasiłku dla urzędników państwowych, który ma być wypłacony dnia 1-go marca wynosi dla skarbu państwa przeszło 30 milj. złotych.

Linja węglowa Śląsk-Gdynia

Warszawa, 7. 2. W dniu 11. bm. o godz. 11 odbędzie się w Ministerstwie Komunikacji posiedzenie komitetu eksploatacyjnego Państwowej Rady Kolejowej, wspólnie z komitetem nowobudujących się kolej.

Na porządku dziennym tego posiedzenia znajduje się szereg wniosków, zgłoszonych przez członków komitetów, m. in. wniosek dyrekcyjny Rady Kolejowej w Katowicach w sprawie rozbudowy w okręgu przemysłowym śląskim, oraz sprawa przyspieszenia budowy wielkiej magistrali węglowej, łączącej Śląsk z Gdynią.

Sroga zima w północnych krajach

Sztokholm, 7. 2. W Sztokholmie i całej Szwecji zawiała w całej pełni tegoroczna zima. Zmiana temperatury nasąpiła nagle i niespodziewanie. Z wszystkich stron nadchodzą wiadomości o licznych opadach śniegu oraz o gwałtownym spadku temperatury, która w Sztokholmie wynosiła minus 12, dochodząc na prowincji do 27 stopni mrozu.

Kopenhaga, 2. 7. U wybrzeży Jutlandji zanotowano pierwszą tegoroczną burzę śnieżną. Z całego kraju nadchodzą wieści o gwałtownym spadku temperatury.

Afak niemieckich nacjonalistów na socjalistów z powodu umowy z Polską

Berlin, 7. 2. Partia niemiecko-narodowa w Sejmie pruskim wniosła wniosek o udzielenie votum nieufności dr. Braunowi, pruskiemu prezesowi Rady Ministrów. Wniosek ten motywowany jest tem, że na radzie państwa rząd pruski oświadczył się za ratyfikacją układu likwidacyjnego z Polską, mimo, iż uchwała Landtagu wyraźnie zwracała się przeciwko temu układowi. W ten sposób rząd pruski zignorował uchwałę Landtagu o pierwszorzędnym znaczeniu politycznym.

Jak widzimy, niemiecko-narodowi w dalszym ciągu trwają na nieprzejednanie wrogiem stanowisku w stosunku do Polski i nie mają zamiaru zrezygnować z walki zmierzającej do obalenia polsko-niem. układu, mimo, że jest on dla Niemiec korzystny.

Partia pracy zapowiada ogłoszenie swej deklaracji programowej

Warszawa, 7. 2. Jak się dowiadujemy, nowo utworzone stronnictwo w łonie bloku bezpartyjnego, a mianowicie partia pracy, ogłosić ma w bież. miesiącu deklarację programową. W deklaracji tej partia wypowie swoje stanowisko w sprawie rewizji Konstytucji.

Katastrofa w kopalni, 27 zabitych

Nowy Jork, 7. 2. Na kopalni Stanfa dwie w stanie Utah, wydarzyła się straszna katastrofa kopalniana. Dotąd naliczono 20 zabitych. Jeszcze 7 górników jest zasypanych i zachodzi obawa, że również ponieśli śmierć.

Witamy powracających do partii towarzyszków!

Oświadczenie członków CKR. i placówki tak zwanej Frakcji Rewolucyjnej.

Niżej podpisani z dniem dzisiejszym występują z partii Biniszkiewicza i wstępują do dawnej P. P. S.

Katowice, 7. 2. 1930.

Karczewski Stanisław, sekretarz CKR. Frakcji rewolucyjnej. Koper Michał, skarbnik C. K. R. Frakcji rewolucyjnej. Chudacz Henryk, Penczek Antoni, Kocur, Wania Tomasz, Jeleń Franciszek, Michalok, Vogel Juliusz, Reguła Ryszard, Wleczyk, Gość. Brükski, Dziacko Anna.

Wyżej wymienieni towarzysze stanowili dotychczasowy zarząd placówki Frakcji w Katowicach oprócz sekretarza i wiceprzewodniczącego, oraz członków Zależa z sztandarem.

Podając powyższe oświadczenie do wiadomości członków PPS., w imieniu partii całej serdecznie witamy powracających towarzyszków i towarzyszek.

Ongiś, kiedy towarzysze ci odeszli od nas byliśmy pewni ich powrotu, wiedząc, że przekonają się, iż padli ofiarą swej własnej wiary w człowieka, który z socjalizmem i walką klasową nie ma już nic wspólnego.

Rozłam, spowodowany przez Biniszkiewicza, wyrządził bardzo ciężkie szkody klasowemu ruchowi robotniczemu na Śląsku. Wprawdzie nie udało się rozbić PPS. i klasowych związków, ale rozwój socjalizmu na Śląsku został zahamowany, a skutki tegoż odczuwać będziemy jeszcze pewien czas.

Wyrażamy nadzieję, że powracający towarzysze i towarzyszeki dołożą wszystkich sił, by wspólnie z nami popchnąć klasowy ruch socjalistyczny na drogę dalszego rozwoju i zwycięstwa.

Niech żyje jedna P. P. S.!

Niech żyje socjalizm!

System kapitalistyczny w fabrykach sowieckich

Najcięższą bodaj stroną obecnego położenia robotników fabrycznych i górniczych są sposoby nękania robotników do pracy. U nas w hutach i w kopalniach wyciska się z robotników resztki siły, aby tylko podnieść produkcję. Kapitaliści znajdują zawsze jakieś tłumaczenia dla takiego systemu wyzyskiwania pracy robotnika. Raz muszą podtrzymywać zdolność konkurencyjną, drugi raz znowu tłumaczą kosztą robocizny są za wysokie itp. Trzeba z takim systemem prowadzić walkę, ale można zrozumieć, że w ustroju kapitalistycznym nie będzie inaczej, aż zapamięta ustroj socjalistyczny, który robi z tem koniec.

Natomiast trudno zrozumieć, że w Bolszewii panują takie same warunki w zakładach przemysłowych jak u nas. Tam tłumaczą bolszewicy robotnikom, że muszą wydać z siebie wszystkie siły, by podnieść produkcję do najwyższego poziomu rzekomo w interesie wykonania planu gospodarczego, jaki sobie postawili komuniści.

Oto komuniści ustanowili „pięciolatkę“, to znaczy, że w takim okresie chcą rozbudować przemysł sowiecki i podnieść produkcję jaknajwyżej. W tym celu apelują do robotników przemysłowych, by dokonali zwiększonym wysiłkiem tego dzieła, ba wymagają od nich, by zrobili to nawet w okresie krótszym. Gdyby bolszewicy przeprowadzili potrzebne inwestycje, gdyby odnowili urządzenia techniczne w fabrykach, hutach i kopalniach, to możnaby zrozumieć to żądanie bolszewików. Ale oni wymagają od robotników, by ci, przy przestarzałych urządzeniach technicznych i metodach produkcji osiągnęli maksimum produkcji.

Naturalnie nie są robotnicy w stanie to uczynić, chociaż obawa przed represjami zmusza ich do wydania z siebie wszystkich sił, by sprostać jako tako zadaniu.

Komisarzyw bolszewickich nie zadawała to jednak. Nasadzili oni w każdej fabryce, kopalni i hucie szpicl, którzy mają szpiegować robotników oraz dyrektora (składającą się także z komunistów) i donosić o „leniactwie“, którzy nie chcą pracować.

Pozatem wzywają publicznie robotników, by trudni się donosicielstwem. Szpiclowanie razi wiały bolszewicy „wyjawianiem braków, niechlujstwa itp.“

W komunistycznej „Trybunie Radzieckiej“ wydającej w polskim języku w Moskwie znajdujemy z dnia 3. lutego znajdujemy pod tytułem „Maruderów z frontu wytwórczości pod pręgierz“ takie nauki:

„Zgodnie z dyrektywą KC WKP. (b) prasa nasza publikuje wiadomości, alarmujące o niewykonaniu na czas planu gospodarczego przez różne przedsiębiorstwa. Wzywając więc robotników, pracowników do wyjawienia braków niechlujstwa, biurokracyzmu i wszelkich zjawisk, hamujących wykonanie planu przemysłowego na tych przedsiębiorstwach, w których oni pracują, przytaczamy niektóre z tych wiadomości.

Na fabrykach Dniepropietrowskich. W ciągu ostatnich 10 dni na fabrykach im. Piotrowskiego i Lenina wytwórczość znacznie upadła. Stali wyplawiono zaledwie 79,84 proc., w stosunku do przewidzianego planu. Surówki żelaznej — 76,7 proc. Na fabryce im. Dzierżyńskiego plan został wykonany na 100,1 proc. dla żelaza, dla stali zaś 98,4 proc. Na fabryce im. „Prawdy“ wykonano plan na 83,8 proc. Dyscyplina pracy na fabrykach kamienieckich i wogóle Dniepropietrowskich pada, przyczem administracja nie przedsięwzięła zdecydowanych kroków.

W Artemowsku: Na szybie „Maria“ silnie upadła dyscyplina pracy, przyczem komórka partyjna i komitet szybu nie przedsięwzięli odpowiednich kroków. W związku z tym sekretarz komórki partyjnej i przewodniczący komitetu szybu, otrzymali nagane za bezczynność, zostali zdjęci z roboty i będą pociągnięci do surowej odpowiedzialności.

Z Szuzi donoszą, że na fabryce Teikowskiej Manufaktury plan nie został wypełniony, tylko dzięki niechlujności kierownictwa fabryki. Nie wykonanie planu wynosi około 16 proc., przyczem podniosły się własne koszty produkcji.

Biuro Okręgowego Komitetu partii wyniosło nagane dyrektorowi fabryki tow. Czernyszewowi i sekretarzowi kolektywu partyjnego tow. Antypinowi. Dyrektorzy fabryki tkackiej i przedalni zostaną zdjęci z roboty, a sprawa ich będzie oddana prokuratorowi.

Taką to dyscyplinę zaprowadzili bolszewicy w przemyśle. Jasne jest, że w fabrykach tych nie zwinę robotników niewykonano planu, ale poprostu maszyny są stare, trzeba je często reparować i psują się one przez tą „wzmogłą“ produkcję, jeszcze więcej.

Zato pójdą towarzysze komuniści do kozy, albo może ich spotkać jeszcze gorszy los — pośmianie. Ale i robotnicy nie mają często zaufania do wykonania planu gospodarczego.

W tym samym numerze „Trybuny Radzieckiej“ żali się robotnik z cukrowni Nowosielickiej, okr. szepietowski następująco:

Towarzysze! Przed rozpoczęciem remontu naszej cukrowni w Szepietówce, cukrownia płoskowska wyzwala naszą cukrownię do współzawodnictwa socjalistycznego i zawarliśmy umowę,

która zawiera następujące punkty: Remont cukrowni zakończyć wcześniej, aniżeli to robiono w zeszłym roku. Likwidować leniństwo (maruderstwo), płaństwo i d. Robotnicy naszej fabryki przyjęli tę umowę z wielkim entuzjazmem i stawali się oddać wszystkie siły, aby przyspieszyć zakończenie remontu w cukrowni. Remont zakończyliśmy. Ale rezultaty wykonania umowy do dnia dzisiejszego są mizerne.

Zakończyła się kampania wytwórczości cukru i nic nie wiemy, jakie wyniki dała wytwórczość. Kiedy zwróciłem się do związku zawodowego, ażeby dowiedzieć się o rezultatach współzawodnictwa, otrzymałem odpowiedź: „To was nie ob-

Pochwały reakcjonistów dla komunistów

Podaliśmy wczoraj głos „Deutsche Allg. Ztg.“ organu niemieckich socjalistów, — który nawet dla tej partii niezwykle sposób wyraża swe sympatie partii komunistycznej. Cytowany organ jest znanym organem przedsiębiorców. Organ ten zawsze wielbił Mussoliniego, popierał wszystkie dążenia, mające na celu zniszczenie a bodaj przekształcenie republiki w Niemczech. — słowem, jest to organ reakcji politycznej i społecznej.

Ten organ, za czasów monarchii organ półurzędowy ministra spraw zagranicznych, pisze, że komuniści spełniają pożyteczną funkcję w życiu państwowo-politycznym. Na czem polega ten pożytek? Na tem, że komuniści osłabiają socjalistów, że komuniści są cierniem w boku socjalistów, którzy z tego powodu są osłabieni i nie mogą pokonać burżuazyjno-kapitalistycznego państwa.

Oto mamy jasne postawienie postannictwa komunizmu nie tylko w Niemczech. Dążeniem i celem jego jest osłabienie socjalizmu a temsamem osłabienie klasy robotniczej. W Niemczech ta dążność okazuje się szczególnie rażąco. Tam komuniści, stawiając z góry beznadziejną kandydaturę Thaelmana na prezydenta, utracili demokratycznego kandydata i umożliwili wybór Hindenburga. W parlamencie niemieckim na 152 socjalistów jest 55 komunistów — razem liczba, gdyby była zebrana w jednej partii, wystarczająca do utworzenia większości, zamiasz, żeby socjaliści byli zmuszeni wchodzić w koalicję z partiami burżuazyjnymi.

To samo zjawisko widzimy we Francji, w Anglii. We Francji przy zeszłorocznych wyborach komuniści posłali szeregi kandydatów, bez widoków właśnie w tych okręgach, gdzie kandydaci

chodzi, dyrekcja jeszcze nie podsumowała wyników. Jeżeli i nadal robotnicy nie będą wiedzieli o wynikach współzawodnictwa socjalistycznego, to taka praca będzie hamowała rozwój współzawodnictwa socjalistycznego inicjatywy robotników naszej cukrowni.

Bolszewickimi metodami nie da się podnieść produkcji i rozbudować przemysł. Trzeba odnowić urządzenia techniczne, trzeba dać robotnikowi ludzkie warunki bytu, a wtedy bolszewicy mogą wymagać od robotników zwiększonej produkcji.

Cala ta „pięciolatka“ jest wielkim bluffem Stalina i jego klik, która dorwała się do władzy tak jak klika pułkownika w Polsce.

Wszędzie ma robotnik orać jak wół i ponosić ciężar odbudowy gospodarczej. Ustroj socjalistyczny da się wprowadzić tylko na drodze ewolucyjnej, jeżeli chodzi o stronę gospodarczą. Eksperymentami nie stworzy się nawet podłoża pod ustroj socjalistyczny, jak widać to w Rosji.

socjalistyczni staczali najcięższe walki z kandydatami mieszczańskimi. Komuniści doszli do tego, że do wyborów uzupełniających odkomenderowali swych ludzi do głosowania na kandydata mieszczańskiego, byle utracić socjalistę. W Anglii widzimy, jak komuniści usiłują — dotychczas bezskutecznie — rozbić wspaniałe organizacje zawodowe, na których opiera się partia pracy i utworzony przez nią rząd. Dopiero wczoraj zresztą podaliśmy, w jaki sposób Moskwa odwdzięcza się rządowi robotniczemu za podjęcie z nią stosunków — odwdzięcza się przez szerzenie propagandy antyangielskiej w Azji!

Komuniści nie są jednak tylko sojusznikami kapitału w walce z socjalizmem; są oni też przeszkodą w prawdziwym rozbrojeniu ludów. Pisze przecież cytowany organ, że komuniści jako zasadniczy przeciwnicy pacyfizmu pracują w przystępnym im kołach za utrzymaniem zbrojeń — robią to dlatego, aby w swym głównym gnieździe: armię a równocześnie na konferencjach międzynarodowych obłudnie stawiać wnioski o natychmiastowe zupełne rozbrojenie, ale — początek mają zrobić inni.

Mamy zatem jasne potwierdzenie znanego zresztą dobrze od dziesiątka lat faktu, że komuniści jako niosący rozdrożenie w szeregi robotnicze, jako podporni militarysty, jako pomoc w niedopuszczeniu socjalistów do władzy są chętnie i mile widzianymi sprzymierzeńcami — przez nacjonalistów. Jak obłudna jest wobec tego taktyka komunistów, — dążąca rzekomo do „rewolucji“ światowej — rewolucji ramię w ramię z Hugenbergiem! —

Spółdzielczość spóżywców a ruch socjalistyczny

Dowodzie tego, że spółdzielczością winien interesować się ruch robotniczy i socjalistyczny — zdawałoby się wywalać otwarte drzwi. Jednak praktyka wykazuje, że od teorii do życia jest bardzo daleko.

Wprawdzie Związek zaw. z Komisją Centralną na czele postanowili na swym ostatnim zjeździe — prowadzenie akcji na rzecz spółdzielni spóżywców. Również na jednym ze zjazdów TUR-a zapadły uchwały w tym duchu. Jednak z obserwacji życiowej widzimy, że uchwały te naogół mało weszły w życie. Naturalnie są miejscowości, jak np. Częstochowa, Zagł. Dąbrowskie, Śląsk — o szerszym nie tylko zrozumieniu, lecz i przystosowaniu ich, naogół jednak współpracy między ruchem spółdzielczym a robotniczym jest mało.

Spółdzielczość odbywa w życiu mas robotniczych poważną rolę, a może ją jeszcze znacznie rozszerzyć i pogłębić. Uznał to dawno socjaliści w Niemczech, Austrii, Szwecji i in. Powoli świadomość tej prawdy przenika i u nas w Polsce, jednak nie tak mocno, jak tego sprawa wymaga.

Spółdzielnie spóżywców oddają usługi proletariatu zarówno w sensie gospodarczym, jak i ideowo-wychowawczym. W dziedzinie gospodarczej oddziałują na niższe ceny, ofiarowując ponadto lepszy i solidniejszy towar. Ceny w spółdzielniach w Polsce są niższe od handlu prywatnego przeciętnie o 10 proc. Wiele spółdzielni ponadto daje rok rocznie poważne zwroty od zakupów, co również pośrednio powoduje obniżenie ceny towarów.

Po za gospodarczymi momentami ważne jest znaczenie wychowawcze. Robotnicy w swych spółdzielniach uczą się zasad rozumnej gospodarki. W Polsce jak również i zagranicą kooperacja daje do samorządu tegie jednostki administracyjne i gospodarcze.

Jeżeli jeszcze podkreślić, że w momentach strajków, spółdzielczość przychodzi z pomocą walczącym robotnikom, to stwierdzić musimy, że ruch spółdzielczy jest ściśle związany z interesami klasy robotniczej.

Jak to już powiedzieliśmy, w ogólnym układzie spółdzielczości w Polsce grupa proletariatu mieskiego wykazuje zbyt małe zainteresowanie. Ogólnie do sp. spóżywców należało w 1928 roku —

231.000 członków (rodzin) z warstw proletariackich. Obliczając z rodzinami, stanowi to 800.000 osób, t. j. 25 proc. rzeszy robotniczej w Polsce. Natomiast 75 proc. proletariatu polskiego idzie luzem w jarzmie kapitału sklepikarskiego w Polsce.

Obecnie niejako w wyniku tego małego zainteresowania się spółdzielczością przez masy robotnicze, znaleźliśmy się w dość trudnej sytuacji taktycznej. Centrala spółdzielni spóżywców — Związkiem „Społem“ zawładnęły na ostatnim Zjeździe Nadzwyczajnym sfery drobnomieszczańskie i reakcyjne. Nie wiele można się spodziewać konkretnej pomocy przy takim układzie, odwrotnie — oczekujemy nas cały szereg posunięć, które pod pokrywką „niezależności ruchu spółdzielczego“, będą zmierzwały do odsunięcia wpływów socjalistów od spółdzielczości spóżywców.

Chcąc przeciwdziałać tej reakcyjnej robotce, klasa robotnicza i ruch socjalistyczny podjęły inicjatywę żywszego zainteresowania w całym kraju warstw proletariackich ruchem spółdzielczym. Zapoczątkował tę akcję utworzony w Warszawie centralny komitet propagandy spółdzielczości robotniczej. Jako odzew na terenie Warszawy i okolic powstał stołeczny komitet propagandy. Podjęto prace dla obudzenia zainteresowania spółdzielczością szerokich sfer kobiet pracujących, robotników fabrycznych, młodzieży itd.

Akcja ta, mająca na celu dobrobyt klas pracujących, musi znaleźć szerszy odzew. Szczególnie teraz, gdy Polska weszła w okres ciężkiego przesilenia gospodarczego, organizowanie się gospodarze warstw pracujących dla polepszenia bytu jest nakazem chwili.

Chcąc jednak zorganizować się, trzeba zbudzić drzemające uświadomienie spółdzielcze w tych 75 proc. proletariatu polskiego, siedzącego w kieszeni kapitalisty-sklepikarza i oddającego mu ciężko zapracowaną krwawicę. W tym celu muszą poszczególne kółka zawodowe, młodzież, kobiety pracujące organizować specjalne zebrania, wiece, odczyty; prelegentów będzie dawał wymieniony komitet stołeczny. Niechaj akcja idzie wzdłuż i wszerz. Niechaj cała uświadomiona klasa robotnicza przystąpi do spółdzielni.

Pojedynki, orderu, znaki lwa i — niedoszła miss „Europa“

Ten niezaszczytny rekord zdobył osławiony brukowiec warszawski „Ekspress Poranny“ żerujący stale na głupocie i niskich instynktach swych niewybrednych czytelników. Orgje idiotyzmu i rozpasy, jakie owa szmatka urządziła z konkursem na „Miss Polonię“, koronuje obecnie drukowaniem „astrologicznego horoskopu“ Miss Polonii, z którego dowiadujemy się, że p. Zofia Batycka znajduje się „pod królewskim znakiem Lwa w promieniach słońca i sławy.“

Działanie tego znaku jest tak silne, że odbija się w sposób najwyraźniejszy nawet na twarzy panny Batyckiej. Lwi wyraz rysów Miss Polonii nie uszedł uwadze sędziów konkursowych.

Uszedł widocznie ich uwadze, bo rozumując logicznie, powinni by ci sędziowie w myśl powyższego horoskopu zakwalifikować lauretkę raczej do Ogrodu Zoologicznego niż do Paryża.

Ale nawet ani królewski znak Lwa nie pomógł miss „Polonii“ do zdobycia tytułu miss „Europa“. Biedaczka przepadła przed paryskimi sędziami sromotnie. Miss „Europa“ została Greczynka, nie posiadająca lwi wyraz rysów.

W Polsce istnieje dość dzięki zwyczaj pojedynkowania się. Zwłaszcza sanatorzy lubią pojedynki. Gdy im jakiś poseł opozycyjny zaleje sadło za skórę, to domagają się pojedynku. Według nich jest to najlepszy argument polityczny.

Wszystkim pojedynkowiczom, którzy szukają zażościznienia przez upust krwi swym przeciwnikom polecam następującą receptę stosowaną z niezłym skutkiem przez... Eskimosów. Eskimosi to naród jeszcze półdziki, ale ponieważ ich sposób „satisfakcji honorowej“ jest mniej barbarzyński, niż narodów stojących na najwyższym poziomie kultury, tedy naśladować ich warto.

Otóż wśród Eskimosów znane są pojedynki, ale bronią ich jest — słowo. Zaczyna się to od wyzw. przeciwnika. Następnie wybór miejsca spotkania, którym zwyczajnie bywa plac w obozie. Przeciwnicy na odgłos trąbki lub bębna zaczynają tańczyć a towarzyszą im śpiewy. Potem każdy z nich odśpiewuje pieśń przez siebie ułożoną, pełną szyderstw pod adresem drugiego. W piosnkach tych uwidatniają wszystkie słabości, niedobre obyczaje i ciemne punkty życia przeciwnika i w ten sposób próbują ośmieszyć go w oczach obecnych. Kto przeciwnika zdola najwięcej ośmieszyć ten i st zwycięzca.

Jedną tylko ciemną stronę ma taki pojedynek: Oto ośmieszony nie może pozostać wśród swoich, lecz udaje się w wędrowkę i szuka nowego obozu, do którego mógłby zostać przyjęty...

Czekaj psie aż kobyła zdechnie — taką mniej więcej dobrą radę dają koła decydujące w Moskwie robotnikom rosyjskim w odpowiedzi na ich zażalenia, że masła nie wydają im na kartki, że styczeń mija a racji przypadających za ten miesiąc nie otrzymali wcale. Trzeba bowiem wiedzieć, że w Rosji teraz wszystko na kartki i na rację, tak jakby wielka wojna jeszcze się toczyła. Otóż, jak donosi „Izwietia“ o działaniu zaopatrywania w masło tłumaczy obecne braki organizacją przydziałów związków mleczarskich i obiecuje, że oważem robotnicy masło za styczeń dostaną ale w... lutym.

U nas takim miesiacem, w którym wszystkie obietnice mają być „spełnione“ jest... maj.

Jeżeli zasłużyłeś się ojczyźnie, to za to cię odznaczają jednym orderem, jeżeli zasłużyłeś się bardzo, to odznaczają cię dwoma...

Tak widocznie rozumuje kamaryla dworska najnowszy cara Stalina, z kół tych bowiem rozsiadają wiadomości o ponownym dekorowaniu Stalina orderem Czerwonego Sztandaru, pomimo, że odznaczenie to już posiada, jak wielu innych władców sowieckich. Order czerwonego sztandaru nie jest podzielony na klasy, ale może być udzielany wielokrotnie. Więc Stalin będzie kawalerem orderu czerwonego sztandaru raz, drugi raz, potem może trzeci, czwarty itd. Za zasługi oczywiście. Podobno komisarz spraw wojskowych Woroszyłow ma być także po raz drugi udekorowany tym orderem.

Gdyby jeszcze w Rosji sowieckiej za każdy wyrok śmierci tak się „powtarzały“ odznaczania, to ci, co tych wyroków są sprawcami, nie mieliby już potrzeby miejsca na swej doczesnej powłoce na przypinanie tych orderów.

Niedola kolejarzy

Mowa tow. posła Mieczysł. Mastka, wygłoszona w Sejmie w środę ubiegłą

Pragnę się przyjrzeć gospodarce personalnej i gospodarce płac w Min. Komunikacji. Oczy pracowników kolejowych zwrócone są na Sejm. Przyrzekano im nieraz, że jak tylko będą nadwyżki eksploatacyjne, to zostaną obrócone na inwestycje „żoładkowe“. W ciągu lat 1926—28 nadwyżki eksploatacyjne wyniosły 610 mili., które Rząd ułożył w rozbudowie linii kolejowych. P. minister powiadał tu, że zbliża się okres, gdzie będzie można uzyskać większą pożyczkę na inwestycje. Ja jestem zdania, że zbliża się chwila, kiedy

SKOŃCZĄ SIĘ RZĄDY SANACYJNE

i przyjdzie inny Rząd, który dostanie tę pożyczkę, bo obecny Rząd, który walczy ze swoim społeczeństwem, stracił zaufanie zagranicy.

Proszę się przyjrzeć jak wygląda służba kolejarzy i jak oni żyją! Pracownicy z Pruszkowa mieszkają w Warszawie i nawet nie przyznano im dodatku stołecznego. Pracownicy są opłacani niżej, niż przedsiębiorstwach prywatnych, które w sposób bezprzykładny wyzyskują robotnika. Rząd wyzyskał chwilę, kiedy Sejm nie był czynny i wprowadził drogą rozporządzenia pragmatykę służbową oraz zaopatrzenie emerytalne dla etatowych. Pracownicy, którzy mają 10 lub 15 lat służby pozostają

ZAWIESZENI MIĘDZY NIEBEM A ZIEMIĄ

Wprawdzie mówi się, że nie dotyczy to tych, którzy już obecnie są w służbie, ale nie chcemy zostawić takich warunków pracy w spuściznę przyszłym pracownikom. Wystarczy orzeczenie rejonowego lekarza, ażeby zdyskwalifikować robotnika. Zdrowego człowieka posyła się do lekarza, a ponieważ człowiek, który pracował 15 lat musi mieć zdrowie poderwane, więc

PENSJONUJE SIĘ GO W SILE WIEKU

Ponieważ taki człowiek nie może żyć z emerytury, to na podstawie art. 129 pozwala mu się prosić o zajęcie na kolei w niższej służbie z obniżeniem płacy. I ta rzecz może się potem znowu powtórzyć. Takie rzeczy przewija ta pragmatyka i to jest to „usuwanie nieprawości“. Rządowi zdaje się, że kagańcem wymusi większy wysiłek od pracowników. Pisma rządowe podnoszą zasługi kolejarzy, a p. sprawozdawca wykazał, że od r. 1924 do 1928 wzrosła wydajność pracy o 100 proc., a jednak Rząd nie przychodzi z pomocą pracownikom.

Rozporządzenie o zaopatrzeniu emerytalnym pracowników etatowych usunęło pewne sprzeczności, ale dziś na tem le powstaje chaos. Niecałkowicie w b. Kongresówce i w Małopolsce mają dekret z mocą ustawy o zaopatrzeniu, b. dzielnica pruska ma odrębne zaopatrzenie, a dla etatowych stwarza się przepisy zwykłym rozporządzeniem, które Rada Ministrów może co 14 dni zmieniać. Takie rozporządzenie o lecznictwie wprowadziło chaos w te stosunki. Leczenie jest rzekomo bezpłatne, ale trzeba za lekarstwa płacić, a stąd nie lek nie takie, jakie potrzeba, lecz takie, które Ministerjum zezwala. Czasem

LEKARZ MUSI SIĘ UCIEKAĆ DO WYBIEGU i wystawia 3 recepty, ale każe choremu kupić zupełnie inne lekarstwo, które kosztuje tyle, ile te trzy razem. Słyszę, że p. Minister Prystor chce

tę samą metodę leczenia wprowadzić dla innych robotników.

Ustawa o czasie pracy na kolejach obowiązuje. Za godziny nadliczbowe nie płać, twierdząc, że pracownik „ciężko“ może pobierać dwóch uposażeń za swe czynności. Obiecano dodatek mieszkaniowy, ale wyłączono z tego wszystkich nieetatowych. Jeszcze w roku 1913 Ministerjum miało w ciągu sześciu miesięcy wydać przepisy o zaszerogowaniu pracowników do odpowiednich kategorii, do tej pory to się nie stało. W dodatku nocnym, który wynosi od 99 gr. do 2 zł., wyłączono cały szereg grup pracowników. Za czasów zaborczych te świadczenia były większe. Ministerjum wydało rozporządzenie w sprawie dodatku klimatycznego, ale niektóre dyrekcje uchylają się od tego obowiązku przez dowolną interpretację. Niektórzy pracownicy mają jako

SŁUŻBOWE MIESZKANIE FORMALNE NOROY, a Rząd skrupulatnie ściągając im w całości dodatek mieszkaniowy. Do tej pory nie wprowadzono t. zw. manka kasowego, które musi być wszędzie, gdzie są wielkie obroty drobnymi kwotami. W biurach pracownicy muszą z własnych środków kupować materiały do pisania. Premje warsztatowe są minimalne i jeszcze w różnych dyrekcjach różne. To samo dotyczy i premji rewidentów wagonów, która trzeba uregulować.

Są na kolei pracownicy, zatrudnieni po 10, 15 i 17 lat, którzy

TRAKTOWANI SĄ JAKO SEZONOWI

i dotychczas Ministerjum nie przyznało im deputatu opałowego na spłatę. Do tej chwili nie wydano pracownikom kożuchów, bo kolej czeka z zawarciem umów do ostatniej chwili. O higienie pracy nie chcę mówić, wystarczy pójść na Główny Dworzec w Warszawie i przypatrzeć się, w jakich warunkach pracują tam rzemieślnicy. Szereg miejsc stałych obsadza się sezonowymi ze względów ekonomicznych. W dyrekcji wileńskiej dotąd jest około 500 pracowników, którym odebrano etaty z powodu nieewakuowania się. Wyszło wprawdzie rozporządzenie o przywróceniu im etatów, ale cóż, kiedy tych etatów niema. Robi się szerokie giesty nazewnatrz. Przyznano zaliczki dla nieetatowych i kazano dyrekcjom je wypłacać, tylko nie przyznano na to kredytów.

W końcu mówca uskarża się na redukcjonowanie pracowników kolejowych, stosowane szeroko w ostatnich czasach w okręgu krakowskim; w jednym dniu w 3 warsztatach wypowiedziano pracę 400 pracowników, to samo dzieje się w służbie drogowej i eksploatacyjnej, a redukuje się ludzi, którzy mają po kilkanaście lat służby. Równocześnie wydzierżawia się niektóre działy służbowe kolejnictwa prywatnym przedsiębiorcom.

Kończąc apelam do p. Ministra, aby wydał zarządzenie, iżby zaniechano zatrzymywania w pracy tych pracowników, którzy osiągnęli już pełnię praw do zaopatrzenia emerytalnego.

Sejm i rząd muszą przyjąć w tym ciężkim okresie z pomocą przez uchwalenie powyższy płac, oraz przez usunięcie tych wszystkich bolączek, jakie pracownikom dokuczają.

O podwyższenie rent dla inwalidów wdów i sierot

Do Warszawy została w tych dniach zwolana tymczasowa rada dla zakładu ubezpieczenia od wypadków.

Na posiedzeniu tem okręgowy sekretarz centralnego zw. górników w Zagł. Dąbr. tow. J. Bielnik postawił nagdy wniosek o podwyższenie o 30 proc. rent dla wszystkich inwalidów, sierot i wdów po ofiarach nieszczęśliwych wypadków.

Tow. Bielnik wniosek swój uzasadnił tem, że zakład ubezpieczeń nie spełnia swego zdania wobec nieszczęśliwych kalek i ich rodzin, że główna dyrekcja zakładu z nacelnym lekarzem ustalają nadzwyczaj niski stopień rent, częściej stokrój sprzeczny z przepisami o skutkach oceny wypadków, oraz, że pomimo gwałtownego wzrostu drożyzny w latach 1925, 26, 27 i 28 dyrekcja zakładu nie wzięła tego pod uwagę i renty nie zo-

stały podniesione, pomimo, że w tym czasie pracujący robotnicy i urzędnicy uzyskali w mniejszym lub w większym stopniu kilka podwyżek płac.

Takie traktowanie ludzi, którzy stracili zdrowie przy warszacie pracy, stając się kalekami, lub też zostali zabici, pozostawiając wdowy i sieroty po sobie — jest wysoce niesprawiedliwe.

Mimo tak przekonywujących argumentów, tymczasowa rada wniosek ten odrzuciła. Natomiast rada, za zgodą delegatów rządu, postanowiła się zwrócić do ministra pracy i opieki społecznej o możliwie przychylnie potraktowania wniosku tow.

Centralny Związek Górników zaznacza, że będzie sprawę tę miał na oku, domagając się od min. pracy i opieki zrealizowania wniosku tow. Bielnika.

Dalsze uchwały Rady Naczelnej PPS.

Sprawy organizacyjne. — Sprawa szkolnictwa mniejszościowego. — Sprawy wydawnicze

1. Rada Naczelna uchwala zwołać XXI. Kongres partii w dniach 7., 8. i 9. czerwca 1930 r. w Warszawie.

2. Rada Naczelna upoważnia CKW. do ostatecznego sformułowania stanowiska partii wobec zagadnienia szkolnictwa mniejszości narodowościowych, rozproszonych w Polsce.

3. Wobec zbliżających się wyborów do Rad miejskich Rada Naczelna upoważnia CKW. do wydania popularnej broszury, zawierającej materiał sprawozdawczy Rad i Magistratów o większości robotniczej (socialistycznej). Rada Naczelna zwraca się do członków zarządów miast i frakcji radzieckich, stanowiących większość względnie mających wybitny wpływ na gospodarkę miejską da-

nego miasta do dostarczenia CKW. na każde żądanie potrzebnych danych.

4. Rada Naczelna podkreśla z całym naciskiem, że dodatek wyborczy do podatku partyjnego w kwocie 20 gr. każdorazowo, jest obowiązkowy, nierozdzielny z podatkiem partyjnym. Okręgi partyjne winny więc nabywać razem ze znaczkami podatkowymi, także znaczki wyborcze, a komitety im podległe i członkowie organizacji obowiązani są w całości należność pieniężną uiszczać.

5. Rada Naczelna poleca CKW. wydawanie możliwie systematycznie broszur agitacyjnych treści politycznej, ustrojowej, gospodarczej, finansowo-skatbowej i podatkowej, oraz dotyczącej historii i praktyki ruchu robotniczego, zwłaszcza w Polsce.



Aspirin

w tabletkach
środek uśmierzający bóle.

Wyjątkowo skuteczny
we wszelkiego rodzaju
zazębieniach
i bólach reumatycznych.

Do nabycia we wszystkich aptekach.

Co się stało z generałem Kutiepowem?

Burżuazyjny świat plotkarski ma nową sensację. Zniknął jeden carski generał w Paryżu. Wypadek ten zainteresował cały świat, który zapomniał o konferencji w Londynie, konferencji w Genewie i planu Younga.

Dwa tygodnie mija od zniknięcia przywódcy emigracji rosyjskiej, generała Kutiepowa z Paryża, a dotychczas nie rozwiązano zagadki tego zniknięcia. Policja otrzymuje różne doniesienia i prowadzi też śledztwo w różnych kierunkach. Najwięcej rozpowszechniona jest wersja, że generał został porwany przez delegatów GPU i albo zamordowany albo ukryty w posesji sowieckiego w Paryżu. Ostatnio podano nawet, że pewna kobieta — określa ją jako blondynkę — brała w tym porwaniu udział. Policja paryska poszuka też tej ubranej w jasny płaszcz blondynki, którą — wedle wersji — często widywano w towarzystwie generała. Dotychczas sprowadzono na policję około 20 kobiet, których wygląd odpowiadał rysopisowi tajemniczej blondynki, między innymi pewną Rosjanę, o której pisma paryskie podają tylko imię „Ludmilla“. Jest to robotnica w fabryce, która w ostatnich czasach miała prowadzić wyśławne życie, jak ona twierdzi, że środków otrzymywanych w spadku po zmarłym wujku.

Organ emigrantów rosyjskich „Woźroźdzenie“ donosi, że ta zagadkowa blondynka jest żoną sowieckiego przedstawiciela handlowego w Berlinie nazwiskiem Czekin, którą ostatnio spotykano często w towarzystwie byłych oficerów carskich, z czego przypuszczają, że ona brała udział w porwaniu generała.

Nie jest jednak, według ostatnich wiadomości, wykluczone, że w aferze nastąpił sensacyjny zwrot w związku z wychodzącymi na jaw szczegółami z życia prywatnego generała. Okazało się, że puścił on w obieg na znaczną sumę weksle bez pokrycia, z czego miały dla niego wyniknąć różne nieprzyjemności. — Dla uniknięcia sądowych na-

stępstw generał — tak głoszą wersje — uciekł za granicę. Wersje te są obecnie przedmiotem dochodzeń policji.

Rozumie się, że i sowieci nie milczą w tej sprawie. Puszczono przez „Izwestja“ wersja podaje, że Kutiepow od dłuższego czasu doszedł do przekonania, że walka jego z sowiekami jest beznadziejna i na tem tle powstały nieporozumienia między nim a innymi przywódcami emigracji, — którzy dążyli do usunięcia go od kierowniczego stanowiska. Przy pomocy swych zwolenników generał dnia 25 stycznia wyjechał potajemnie do południowej Ameryki, zabierając ze sobą znaczną gotówkę.

Inna znów wersja podaje, że generał — za przykładem b. attaché wojskowego Ignatiewa — pogodził się z sowiekami i potajemnie wyjechał do Rosji, gdzie mu obiecano wysokie stanowisko.

Sprawa zniknięcia gen. Kutiepowa nie przestaje zajmować obszernego miejsca w dziennikach paryskich, które przepełnione są najrozmaitszymi szczegółami i domysłami. Prasa dzieli się w tej kwestii na dwa obozy przeciwne sobie wyraźnie. Pisma lewicowe bagatelizują tę sprawę, podczas gdy prasa prawicowa i umiarkowana przepisuje jej ogromne znaczenie, domagając się od rządu powzięcia energicznych środków dla umożliwienia dalszej akcji agentów GPU, na terytorjum francuskim. „Figaro“ drukuje długi wywiad z Michałem Rodzianką, byłym prezesem Dumy, zawierający liczne szczegóły o związku b. kombalantów rosyjskich i innych organizacjach białych. Liczba członków tych ostatnich dochodzi w Europie do 2.200.000, z tego w Paryżu znajduje się 80.000, w całej Francji 180.000 osób. —

Według ostatnich wiadomości zamordowano podobno Kutiepowa w lesie pod Paryżem. Policja znalazła rozkopany grób, ale czy znajdowały się tam zwłoki generała nie wiadomo.

Dobry przykład dla Polski

Nowy rząd hiszpański przystąpił do intensywnej pracy likwidowania dyktatury. Na odbytem ostatnio posiedzeniu rady ministrów opracowano w ogólnych zarysach akcję likwidacyjną. Przedewszystkiem powzięto szereg postanowień

REWIZJI PRZEPISÓW ZARZĄDZEŃ

wydanych w okresie rządów Primo de Riverę. — W najbliższej przyszłości rząd poweźmie decyzję w sprawie parlamentu. Ogólnie spodziewają się, że przeprowadzone zostaną nowe wybory. Zamianowani przez Primo de Riverę członkowie prezydium zgromadzenia narodowego

ZŁOŻYLI SWOJE URZĘDY

Wszyscy szefowie wydziałów w ministerstwie komunikacji

PODALI SIĘ DO DYMISJI

Ktora została przyjęta. Nastąpiło to ze względu na to, że dotychczasowa polityka tego ministerstwa została zasadniczo zmieniona.

Ponadto Rada ministrów uchwaliła przeprowa-

dzenie zasadniczej reformy administracji, co pociąga za sobą niewątpliwie dymisję wielu dygnitarzy, mianowanych przez rząd dyktatury.

W wywiadzie nowy prezes ministrów Berenguer oświadczył, że dopiero po

OCZYSZCZENIU ŻYCIA PUBLICZNEGO

i wprowadzenia go na właściwe tory, będzie można rozpiąć wybory.

W ubiegły poniedziałek otwarto ponownie uniwersytet w Madrycie i wyższą szkołę w Barcelonie. Z partii Primo de Riverę, Union Patriótica, nastąpiło

MASOWE WYSTĘPOWANIE CZŁONKÓW

Widać i w Hiszpanii czwarta brygada nie próżnuje. —

Hiszpańska partia socjalistyczna i Zw. zawod. wydaje manifest, w którym domagają się

OGŁOSZENIA REPUBLIKI

i złożenia z tronu panującego domu Burbonów.

Budżet Prezydenta Rzeczypospolitej

Zestawienie cyfr

Sanacja lubi przedstawiać społeczeństwu każdego prezydenta w Polsce, jako ofiarę partyjników, którzy odbierają mu władzę. Władze to pieniądź w społeczeństwie burżuazyjnym. Jak więc przedstawia się ta kwestja pieniężna. Pisz o tem „Robotnik“ następująco:

Według sprawozdania Komisji Budżetowej Sejmu budżety Prezydentów różnych państw w prze-

liczeniu na złote polskie wyglądają następująco:

Polska — 4578 896 zł.

Czechosłowacja — 3934 830 zł.

Stany Zjednoczone Ameryki Północnej — 3 898 000 zł.

Niemcy — 2 000 000 zł.

Francja — 1 379 000 zł.

Śląsk wobec Wystawy Międzynar. Turystyki w Poznaniu

Jeszcze nie przebrzmiały echa Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu, która zapisała się bardzo dobrze w pamięci każdego obywatela, o ile miał sposobność ją zwiedzić, a już dowiadujemy się o nowej wystawie, urządzonej również w Poznaniu.

Chodzi tymrazem o Międzynarodową Wystawę Komunikacji i Turystyki. Wystawa będzie urządzona w czasie od 6-go lipca do 10-go sierpnia na terenach powystawowych. Zapowiedziany jest udział wszystkich państw europejskich.

Musi się i Polska, jako gospodarz, należycie zaprezentować na wystawie. W celu zapoznania szerszego ogółu z celami wystawy odbyła się przed tygodniem konferencja prasowa w Towarzystwie Wystaw i Propagandy w Katowicach pod przewodnictwem p. Dr. Łaszcza.

Oprócz komunikacji będzie poważne miejsce zarezerwowane dla turystyki. Dział ten ma wielkie znaczenie dla Polski. Mamy w kraju ogromne bogactwa w formie pięknej natury. Nie są one tylko dostatecznie wykorzystane. Czesi np. czy Niemcy lub Szwajcaria i Włochy ciągną z turystyki poważne dochody. Musimy więc wszystko uczynić, aby przeprowadzić skuteczną propagandę na Wystawie. Przedewszystkiem muszą się o to postarać gminy śląskie, położone w naszych uroczyskach.

Do wystawy trzeba się już dziś przygotowywać. Nie zostawiać wszystkiego na koniec, gdyż wtedy wszystko jest nieprzemyślane a więc i propaganda jest mniej skuteczna.

Spory o nowy pancernik niemiecki

Berlin. (CEPS). W gabinecie niemieckim już w dniach najbliższych wybuchnie prawdopodobnie zacięta walka o wyasygnowanie funduszy na budowę nowego pancernika. Minister obrony krajowej Groener zapowiedział już, że wystąpi z wnioskiem, aby w preliminarzu budżetowym na rok 1930 uwzględniono pierwszą ratę na budowę „Pancernika B“. Ponieważ w łonie gabinetu projekt ten napotyka już teraz na ostry sprzeciw ze strony kilku ministrów, zmuszony będzie Groener prawdopodobnie zadowolnić się zgłoszeniem wniosku o wyasygnowanie z nowego budżetu na ten cel tylko raty przedwstępnej (zadatkowej) w wysokości 2 milionów marek. Jednakowoż ten wniosek może większości nie znaleźć, gdyż ministrowie, którzy by za wnioskiem takim głosowali, automatycznie zobowiązaliby się do realizacji planu budowy pancernika B, który kosztować ma ogółem około 80.000.000 marek.

Wojsko to wszystko — a cywile to nic...

Wychodzi w Warszawie pismo „Polska Zbrojna“, może nie tyle zbrojna ile buńczuczna. „Zbrojna“ to pismo jest o tyle, że się tak nazwało. Bo co znaczy pismo „zbrojne“? Ale mniejsza o nazwę. Owóż pismo to w rzeczywistości sanacyjne a któremu zdaje się, że jest organem wojska, ujadą na Sejm i posłów sejmowych, pisząc, że sama możność sejmowania istnienie swe zawdzięcza wojsku. „Bo wojsko — zdaniem „zbrojnego“, przepraszam, buńczucznego pismaczka — jest siłą, dzięki której (?) powstało i istnienie państwa. Jest pojęciem, które zawdzięcza swe istnienie Sejm Rzeczypospolitej. —

Szkoda, że Primo de Rivera, gdy zwrócił się z zapytaniem do szefów armji, czy ma zostać, nie usłyszał podobnej, jak powyższa odpowiedzi. — Byłby napewno — pozostął.

Tam, w konserwatywnej Hiszpanji rozumieją, że naród jest wszystkim, tu rozumieją, na szczęście tylko niektórzy, że wojsko jest wszystkim.

Bo w rzeczywistości wojsko jest dla ewentualnej obrony granic państwa. I nigdy nie decyduje jego ilość, bo to na wojnie nie ma najmniejszego znaczenia. Widzieliśmy to w czasie wielkiej wojny. — Niemcy miały najpotężniejszą i najsilniejszą armję. Były uzbrojone od stóp do głów i poniosły sromotną klęskę. A tam wojsko było panem. We Francji wojsko było sługą narodu w najpiękniejszym tego słowa znaczeniu. I Francja odniosła zwycięstwo. —

Ale co „zbrojny“ pismaczek może o tem wiedzieć? Na szczęście może on ogłupiać tylko małą garstkę swoich czytelników.

Auta sanacyjne

„Szczerebiec“ warszawski podaje ciekawe dane, dotyczące zaopatrzenia się naszych dygnitarzy państwowych w samochody osobiste.

Istnieją trzy kolumny samochodowe: 1) kolumna p. Prezydenta — 22 wozy osobowe (marki: Paccard, Cadillac, Chrysler, Buick, Ford), 2) kolumna Gen. Inspektoratu Sił Zbrojnych — 50 wozów osobowych (30 różnych typów); 3) kolumna Dowództwa Okr. Warszawskiego — 17 wozów (marki: Buick i in.).

Osobowy przydział aut jest następujący: p. min. Piłsudski — 5 Cadillaców, p. min. Piłsudski — 1 Cadillac, gen. Konarszewski — Lassal, generał Dreszer — Hotsch, gen. Piskor — 1 Paccard i 1 Tatra, gen. Fabrycy — Paccard (typ 101), gen. Wróblewski — Buick, pułk. Włeniawa-Długoszwski — Buick, pułk. Beck — Buick, pułk. Hulewicz — Chrysler, gen. Rydz-Smigły — Tatra itd.

Z powyższego przeglądu wynika, że niemal wszystkie auta są luksusowe (cena przeciętna 5 do 6 tysięcy dolarów).

Dla porównania podajemy, że prezydent Rzeczypospolitej ma 2 samochody.

Śląski Urząd Wojewódzki bez samochodów panów starostów ma przeszło 20 samochodów osobowych do dyspozycji. Magistrat Katowicki 5 samochodów osobowych.

Ford powinien wybudować w Polsce fabrykę, która będzie budowała specjalne auta osobowe dla sanacyjnych dygnitarzy. Chłop zarobi na tem mowowo...

Ani jednego księdza nie było

Dziennik rosyjski „Za swobodu“ podaje taką anegdotkę o zmarłym niedawno francuskim mężu stanu, Clemenceau. „Jak wiadomo Clemenceau umarł nie pogodziwszy się z kościołem. Wiele razy starano się to uczynić. Ciekawym przykładem tego jest następująca anegdota: Kiedy on był chory, zażądał, żeby opiekowały się nim zakonnice; on, ateista, nie uznawał święckich sióstr miłosierdzia. W 1919 r. po uczynionym na niego zamachu leżał w szpitalu, gdzie siostrami miłosierdzia były mniszki. Bardzo się wówczas przywiązał do swojej siostry miłosierdzia, a ona starała się wszelkimi sposobami pogodzić go z kościołem. Clemenceau zbywał to żartami. Jednego dnia rankiem przywołał do siebie siostrę.

— Siostro, chcę ci opowiedzieć ciekawy sen. Śniło mi się, że już było źle ze mną; czując bliską śmierć poszedłem za twoją radą i wezwałem do siebie księdza, kajałem się, wyspowiadałem i przyjąłem komunię. Dobry kapłan zapewnił mnie, że pójdę prosto do raju i wkrótce umarłem. Nie długo myśląc, skierowałem się wprost do raju. — Wroga. Dzwonię. Czekam. Brama się otwiera, a na progu stoi apostoł Piotr. — Ktoś ty taki? — Ja — Clemenceau. — Dla wielkiego grzesznika Clemenceau niema miejsca w raju. — Ależ ja przed śmiercią pogodziłem się z kościołem, wyspowiadałem i komunię przyjąłem. — Tak, tak, ale my waszym ziemskim księżom nie bardzo ufamy. — Poczekaj, a przysięść ci naszego kapłana.

Brama się zamknęła. Czekam. Przeszło wiele czasu, ja zaczynam tracić cierpliwość. Znów dzwonię. Nikt nie odpowiada. W końcu po kilku moich dzwoniach pojawił się apostoł i smutnym głosem oznajmił mi:

— Niestety, nie dla ciebie zrobić nie mogę, ani jednego księdza w raju niema. T. G.

Wiadomości bieżące



Dziś: Apolonji
Jutro: Scholastyki
Wschód słońca: godz. 7 min. 31
Zachód słońca: godz. 16 min. 58
Wschód księżyca: godz. 11 min. 40
Zachód księżyca: godz. 4 min. 44

TEATR POLSKI

REPERTUAR:

Sobota — „Sekrearka p. prezesa“ o godz. 19.30 wiecz.
Niedziela — „Lalka“ — 15.30.
Niedziela — „Luiza“ — 19.50.
Poniedziałek — „Maman do wzięcia“ — o godzinie 19.30.
Wtorek — „Luiza“ — o godz. 19.30.
Środa — „Sekrearka p. prezesa“ — 19.30

TEATR POLSKI NA PROWINCII:

Wtorek — „Stary Kawaler“ — Ruda 19.30
Środa — „Baron Trenk“ — Król. Huta 19.30
Czwartek — „Panna Mężatka“ — Bielesko — o godzinie 19.30.

Interwencja C.Z.G. u Komisarza Demobilizacyjnego

W poniedziałek przyjął komisarz demobilizacyjny inż. Gallot delegację z kopalni „Andaluzja“ na czele z tow. Czajorem. Tow. Czajor przedstawił sytuację o redukcji na tej kopalni, gdzie ma zostać 425 robotników zredukowanych i oprócz tego jedna trzecia część urzędników.

Pan komisarz wysłuchał postulatów i proponował polubowne załatwienie sprawy na podstawie prawa demobilizacyjnego.

Pożalowania godnem jest, że tymi biedakami, którym zagraża nędza i bieda jak i rodzinom nikt się nie zajął iak tylko Centralny Związek Górników w Polsce.

Większość urzędników z wymienionej kopalni jest zorganizowana w jakimś przyłepku organizacji zawodowej pracowników umysłowych, którego nikt nie zna ani żadnego znaczenia nie ma, iak się wykazało w czasie interwencji u inż. Gallota.

W niedzielę, 2 lutego mieli na wymienionej kopalni pracownicy umysłowi zebranie. Przybył generalny sekretarz z tego zlepką jakiś Gut, który „gadulł“ przez 2 godz. gocałki-opałki, naobiecował, że to wszystko jest dopuszczenie boskie bo tak było przed nami i tak pozostanie po nas. Jednakowoż świetlejsi urzędnicy żądali od niego, żeby nie opowiadał spraw humorystycznych, tylko udał się z robotnikami do miarodajnych władz. O dziwo, gdy w poniedziałek, 3 bm. miał się stawić u K. D. w obronie urzędników, to ani mu się nie śniło przybyć. Ażeby w jakiś sposób sprawę załatwić, jako socjalista tow. Czajor brał w tej interwencji w obronę i owe zbłądzone owieczki.

Statystyka Cen

Ukazał się miesięcznik za listopad Statystyki Cen Głównego Urzędu Statystycznego, zawierający na 10 tablicach wskaźniki i ceny hurtowe i detaliczne towarów, kosztów utrzymania i żywności w Warszawie i innych miastach, artykułów pieniężnej potrzeby, inwentarza, ziemiopłodów i paszy. Orientacja w tablicach jest bardzo ułatwiona dzięki temu, że zarówno ich kolejność układ jak i metody obliczeń zachowane są te same jak w zeszytach poprzednich.

Dla osób, pragnących trzymać rękę na pulsie naszego życia gospodarczego, Statystyka cen jest podręcznikiem niezbędnym.

Cena prenumeraty rocznej 16 złot., zeszytu pojedynczego zł. 1.60.

Samobójstwo

W nocy z dnia 5 na 6 bm. robotnik Zawada Augustyn lat 19 z Karol Emanuel pozbawił się życia przez powieszenie na płocie. Przyczyny targnięcia się na własne życie nie zdołano dotąd ustalić.

Ludność miasta Król. Huty w r. 1929

Miasto Królewska Huta liczyło w dniu 1 stycznia 1929 r. 88 319 mieszkańców, w dniu 31 grudnia natomiast 89 585. Miesięczny przyrost ludności wynosił przeciętnie 105 osób. Urodzeń zanotowano 1851, z tego urodzeń żywych 1818, w tym 940 chłopców i 878 dziewcząt. Na wyznanie rzymskokat. przypada 1673 urodzeń, ewang. 41, mojżeszowe 70, na inne wyznania 34. Zgonów zarejestrowano ogółem 954 (w tym osób pochodzących z innych miejscowości 42) mężczyźni 458, kobiety 496. Małżeństw zawarło ogółem 683, w tym rzymskokat. 609, ewang. 19, mojżeszow. 23, mieszanych 32. Najwięcej małżeństw zawarto w miesiącu listopadzie — 107 — następnie w październiku — 95, — w lutym 73, we wrześniu 69.

Inauguracyjne posiedzenie Rady Miejskiej w Katowicach

Wczoraj odbyło się inauguracyjne posiedzenie Rady Miejskiej w Katowicach. Już na długo przed godziną 5-tą było w gmachu Magistrackim rojno i gwarno. Straż pożarna utrzymywała porządek. — Galeria pełna.

Na lewicy zasiadli sanatorzy. Bardzo im to nie do twarzy. Chcą jednak uchodzić za radykałów, więc zajęli krzesła przeznaczone dla socjalistów i ewentl. NPR. W nowej Radzie Miejskiej jest sześć klubów. Wahlgemeinschafft liczy 22 radnych, Ch. D. — 15, w tym jedną radczynię p. Kaniorkową, NPR — 3, Blok socjalistyczny — 5, w czym dwóch towarzyszy niemieckich, Sanacja — 13, Klub Żydowski — 3 do którego należy: p. Mueller, Smigrod i Biniszkievicz.

Posiedzenie zajął prezydent dr. Kocur, powołując na przewodniczącego p. Kiszkę, jako najstarszego wiekiem z pośród radnych. Przy tej okazji p. Dr. Kocur odczytał krótkie przemówienie, w którym nawoływał do zgodnej współpracy, zwłaszcza że przed korporacjami miejskimi są bardzo trudne zagadnienia, jak kwestja bezrobocia, mieszkaniowa, szkolnictwa i szpitalnictwa. P. Dr. Kocur przyrzekł, że ze strony Magistratu nie będą nowej Radzie czynione żadne trudności.

Po tem przemówieniu p. Dr. Kocur odebrał słuchanie od radnych przez podanie ręki. Przewodniczącym Rady w tajnych wyborach został p. Piechulek z Ch. D. Na zastępcę wybrano p. Cichonia z Klubu burżuazji niemieckiej, sekretarzem wybrano p. Urbanczyka z NPR a zastępcą tow. Dr. Ziółkiewicza. Warto podkreślić, że wszyscy ci 4-ej kandydaci wybrani zostali 45 głosami a więc głosami całej opozycji. O ile chodzi o sanację, to chciała ona widzieć na stanowisku przewodniczącego p. Dr. Dąbrowskiego, który jednakowoż uzyskał tylko 13 głosów, gdyż dwadzieścia głosów wyłamało się z pod egidy sanacyjnej. Przy dalszych wyborach 15 sanatorów z żydami oddawało już karty białe.

Po wyborze na stanowisko prezesa p. Piechulek odczytał stosowne przemówienie.

Do Wydziału Przywołań wybrano: Agaszkiewicz, Beckera, Cichonia i Szeindra z Wahlgemeinschafft, tow. Kowolla z Bloku socjalistycznego a tow. Dr. Ziółkiewicza jego zastępcą, pp. Chmielewskiego, Kopocza i Korfanteego z Ch. D., p. Mildnera z NPR., oraz pp. Czaplckiego, Dąbrowskiego i Kiszkę z sanacji.

Komisję Finansową stanowią: Chmielewski i Korfanty z Ch. D., Czapllicki i Dąbrowski z sanacji, Koruschowicz i Zimmermann z Klubu burżuazji niemieckiej, Urbanczyk z NPR., tow. Dr. Ziółkiewicz i tow. Janja, jako zastępcą z Bloku socjalistycznego. — Na tem zakończono obrady.

Stosunki na kopalni Mysłowickiej

Krótkie zapytanie pod adresem Okr. Urzędu Górniczego w Katowicach

Z kół robotniczych donoszą nam:

W ruchu maszynowym na kop. Mysłowickiej dzieją się nieraz rzeczy, które należy podać odpowiednim czynnikiem do wiadomości. Kierownikiem ruchu maszynowego jest inżynier p. P.

Pewnego razu zdarzył się na kop. wypadek, że dwa wozy wpadły do szybu, w którym zostały wisieć. Robotnikom zatrudnionym przy usuwaniu tych w szybie wiszących wozów, kazano pod wiszącymi wozami pracować, narażając robotników na niebezpieczeństwo, gdyż wozy mogły każdej chwili ru-

nać w głąb szybu miażdżąc robotników.

Również przy pracach reparacyjnych w szybie zmusza się robotników pracować bez pasów ochronnych i kazuje się im spinać po belkach bez przywiązania. Co na to p. inżynier P.

Czy Okręgowy Urząd Górniczy jest o takich wypadkach urągających wszelkim przepisom ochronnym poinformowany.

Możeby Okręgowy Urząd Górniczy zechciał weirzeć w stosunki panujące na kopalni Mysłowickiej.

O istocie bezdomnej

Przybyłok Helena liczy sobie 23 lat i należy do tych istot biednych, które nie mają stałego miejsca zamieszkania.

Zliował się nad nią Teodor W. i zabrał do Król. Huty. Ale „niewdzięcznica“ okradła swego „dobroczyńcę“, zatierając mu 600 złot. za co doniesiono ją do Sądu Grodzkiego.

Ważny kurs dla krawców

Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy ma zamiar uruchomić około 20. lutego kurs kroju męskiego. Kurs będzie prowadził p. Konieczny z Warszawy, który w tych dniach powrócił z Londynu po zapoznaniu się ze sposobem nauczania w tamtejszej Minister's Cutting Academy London W.

Projektowany kurs miałby charakter sprawozdawczy i przeznaczony jest dla ukończonych krojczych i mistrzów krawieckich. Na kursie nauczany będzie sposób kroju Ministra.

Wszelkich bliższych informacji udziela i przyjmuje zapisy Śląski Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy w Katowicach, przy ul. Słowackiego 19. III. p. w godzinach urzędowych od 9—13 i od 16—18, zaś w soboty od 9—13.

Nieszczęśliwy wypadek

Cislar Jan z Wisły, jadąc jednokonną furmanką naładowaną drzewem, na drodze powiatowej Polany najechał na Helenę Sliwkową z Ustronia, wskutek czego doznała ciężkiego okaleczenia na ciele.

Kurs dla inwalidów wojennych

Z dniem 1 września br. rozpoczyna się w Niepołomicach kurs straży leśnej i polowej dla inwalidów wojennych, którzy po ukończeniu kursu będą mieli pierwszeństwo do objęcia posad gajowych w nadleśnictwach państwowych. Wnioski o przyjęcie na kurs należy składać w Magistracie w Król. Hucie, ratusz, pokój 85, najpóźniej do 15 kwietnia br.

Towarzyski królewsko-huckie organizują się

W środę ubiegłą zebrały się członkinie Towarzystwa Dobroczynności Kobiąt na pogawiejkę do małej sali tow. Gogolina, która zapelniała się po brzegi. Obecnych było 39 członkiń. Radość była wielka z tego powodu, że towarzysza Drożdżka — która jest członkiem Okręgowego Komitetu Robotniczego PPS — z Katowic odwiedziła naszą placówkę w pięknym przemówieniu dała nam bardzo dużo pożytecznych rad i wskazówek, jak powinny kobiety zajmować się sprawami publicznymi, aby klasa robotnicza była wyswobodzona z jarzma ucisku i wyższy kapitalistycznego i wszyscy ludzie pracy mieli być zapewniony, by prywatna dobroczynność stała się zbyteczną.

W międzyczasie członkinie Zarządu nie próżnowały, bo liczba członków podniosła się znowu o 14

i wynosi obecnie 61. Jeżeli z tych dwie trzecie były na zebraniu, to znaczy, że zainteresowanie jest bardzo żywe, a wstęp mają tylko członkinie, bo robi się wszystko tylko w zamkniętym kółku.

Za przemówienie zebrane dziękowały referentce rzesistami oklaskami, a jedna towarzysza słowami wyraziła serdeczne podziękowanie za pożyteczną i praktyczną radę.

Zebranie miało ten cel, by się członkinie bliżej wzajemnie poznały i bezceremonialnie porozumiały, w postępowaniu dalszym o organizowaniu kursów śpiewu i szycia, dla kobiet i młodzieży.

Te sprawy w najkrótszym czasie będzie musiał zorganizować Zarząd na następnym posiedzeniu Zarządu, które odbędzie się w piątek, dnia 14 lutego o godzinie 6. Zarządy Związków, „Siły“ i PPS winny się stawić w komplecie na to posiedzenie, bo osobnych zaproszeń nie wysyłamy ze względu na koszt.

Z posiedzenia Magistratu w Król. Hucie

Na czwartkowym posiedzeniu uchwalił Magistrat: poczynić kroki potrzebne w celu obniżenia cen chleba i pieczywa, — zabronić wykonywania hurtownego handlu mięsem w miejskiej hali targowej, — przyjąć do Zakładu Bł. Bronisławy starców Jana Strzodę, Karola Mańkę, Jadwigę Kempa i Otylię Mikisz, — zakupić kalece Belokowi protezę za 250 zł. na koszt gminy oraz w związku z rezolucjami kapłanów w Król. Hucie w sprawie wyświetlania filmów niemoralnych odnieść się do Dyrekcji Policji w Król. Hucie o obostrzenie kontroli nad treścią filmów dopuszczonych do wyświetlania.

„Ofiary tantjem“

Na zasadzie art. 32 rozporządzenia Prez. Rz. P. z dnia 10 maja 1927 r. o prawie prasowym (Dz. Ust. R. P. Nr. 1 z 4. 1. 1928 r. poz. 1), uprzejmie prosimy o umieszczenie niżej podanego sprostowania odnośnie do artykułu, zamieszczonego w „Gazecie Robotniczej“ Nr. 28 z dnia 4 lutego 1930 r. str. 3 pod tytułem „Ofiary tantjem“, a mianowicie: „Nieprawdą jest, jakoby dyrektorzy Spółki Giesche, obok swoich wysokich poborów, pobierali zyski i tantjem i jakoby ostatnio zaprowaiono na hucie Uthemann w Szopienicach tantjmy oszczędnościowe, które napelniają kieszenie dyrektorów zakładów, a przyczyniają się do zwiększenia nędzy wśród robotników,

natomiast prawdą jest, iż żaden z dyrektorów Spółki Giesche, jak również żaden z urzędników pozataryfowych żadnych tantjem nie otrzymuje. Wszelkie tantjmy dla dyrektorów i wyższego personelu zakładów, które przedtem istniały, od 1-go stycznia 1927 r. całkowicie zostały skasowane“.

Dziś wstrzymujemy się od uwag na marginesie tego sprostowania. Uczyni to nasz informator w najbliższych dniach. W każdym razie można już obecnie powiedzieć, że nasze informacje oparliśmy na pewnym materiale.

Uważniej chodzić

Prośka Hildegarda z Lipin, zdążając do przystanku tramwajowego w Piśniku, w kutek własnej nieuwagi wpadła na kamienie i upadła tak nieszczęśliwie na ziemię, że doznała złamania prawej ręki.

Wypadek tramwajowy w Lipinach

W środę tramwaj, zdążający z Łagiewnik do Lipin na ulicy Bytomskiej w Lipinach nalechał na 13-letnią Rusinówną Klare, która doznała okaleczenia na głowie i rękach. Wymienionej pierwszej pomocy udzielił lekarz Dr. Kłoczek, poczem została odstawiona do szpitala w Piśnikach. Winę w wypadku ponosi sama poszkodowana.

Bójka o kobietę

Na ulicy Kordeckiego w Katowicach podczas sprzeczki o pewną kobietę pomiędzy M. S. z Krakowa i G. M. z Katowic przyszło do bójki, w trakcie której M. S., wydobywszy z kieszeni rewolwer strzelił do G. M. i ranił go lekko w stopę. G. M. odstawiono do szpitala miejskiego w Katowicach, skąd po nałożeniu mu opatrunku, udał się do domu, zaś M. S. doprowadzono do Komisariatu Policji, gdzie po spisaniu protokołu został zwolniony.

Większa kradzież obrazów olejowych

Denjanenko Włodzimierz z Skalmierzyc zgłosił, że w czasie jego pobytu w Katowicach skradziono na jego szkodę pozostawiony przez niego w korytarzu domu przy ulicy Marsz. Piłsudskiego pakunek, zawierający 14 sztuk obrazów olejnych, wartości 450 zł. Pakunek był wielkości 75x48x10 cm i opakowany w papier jasno-brunatny. Obrazy olejne były oprawione w ramy brązowo-złote. Ostrzega się przed nabyciem skradzionych obrazów.

Wybryk

W czwartek na szosie pomiędzy Brzęczkowicami a Słupią napadnięty został urzędnik prywatny Kapuściok Stefan, i szofer Macha z Krasów przez trzech osobników, którzy Kapuścioka i Machę pobili, ponadto uszkodzili samochód. Jeden z napastników do wymienionych oddał trzy strzały z rewolweru, które chybiły celu. W toku przeprowadzonych dochodzeń zdolano przytrzymać niżej Lukasa Józefa i Empfinger Michała z Brzęczkowic, zaś trzecią to Rechnik Jakób z Modrzejowa zdołał zbiec.

Z Katowic i okolicy

Z życia robotniczego w Bytkowie.

W niedzielę odbyło się walne zebranie PPS. i CZG. Referat o obecnym położeniu w górnictwie wygłosił tow. Lisiński. Po referacie skarbnik zdał sprawozdanie kasowe. Po sprawozdaniu udzielono absolutorium staremu zarządowi. Następnie przeprowadzono wybór nowego zarządu PPS. i CZG. Do nowego zarządu PPS. zostali wybrani następujący tow.: Przew. — Franc. Krasoń, zast. — Józef Nowak, sekr. — Juliusz Nowak, skarbnik — Casper Hylla, zast. — Karol Rados, rewizorzy — Emanuel Boncol i Piotr Schweinoch. Sztandarowi: Kasper Segiet, Piotr Koszarczyk i Wawrzyn Kostarczyk.

Zarząd C. Z. G.: Przew. — Kasper Lisiński, zast. — Piotr Schweinoch, sekr. — Wiktor Sieroń, zast. — Juliusz Nowak, skarbnik — Kasper Hylla, zast. — Karol Rados, rewizorzy: Kasper Segiet i Roch Michalski.

Zguba

Kochermann Adam, zam. w Katowicach, przy ul. Wita Stwosza zgłosił zgubę świadectwa dopuszczenia do ruchu samochodu ŚL. 3310 i kartę podatkową.

Kradzież

Zając Franciszek z Katowic zgłosił, że dnia 5 bm. nieznani sprawcy skradli na jego szkodę z baraku, mieszczącego się przy budowie katedry przy ulicy Powstańców w Katowicach, jeńcze ubranie męskie, jedną kurtkę — ogólnej wartości 120 zł. — W toku przeprowadzonych dochodzeń ujawniono sprawcę w osobie Sielskiego Stefana z Kępna, któremu skradzione rzeczy odebrano i zwrócono poszkodowanemu, zaś na sprawcę sporządzono doświadczenia karne do Sądu Grodzkiego w Katowicach.

Przytrzymanie

Zygmunt Czesław z Będzina przytrzymany został za kradzież bucików na szkodę firmy „Becka“ w Katowicach. Wymieniony jest również podejrzanym o fałszowanie dokumentów publicznych i oszustwo na szkodę Kolei Państwowych. Zygmunt po przeprowadzeniu dochodzeń zostanie odstawiony do Sądu Grodzkiego w Katowicach.

Złodziej kieszonek

Majer Helena, zam. w Katowicach przy ulicy Gabriela Halupki zgłosiła, że dnia 5 bm., kiedy wsiadała do tramwaju, nieznaną dotąd sprawcą skradł jej z torebki ręcznej 2 dolarówki wartości 150 zł., 2 losy Loterii Państwowej Nr. 119010 i 033513 oraz książeczkę związku „Affabund“. — Ostrzega się przed nabyciem skradzionych dolarówek i losów Loterii Państwowej.

Walka z alkoholem w Mysłowicach

Urządza się tygodnie Bandery, — Młodzieży, — Trzeźwości i różne inne tygodnie. Nikt jednak jeszcze nie pomyślał o urządzeniu tygodnia dla bezrobotnych...

Także w Mysłowicach grasuje mania „tygodniowa“. Osadnia wytworna są się tydzień trzeźwości. Akcja wynurzyła z siebie miedzią kwiateczki. Tak zorganizowano zbiórki przez pieśń. go przewodniczącego katolickiej gminy kościelnej i właścicieli wyszynków, sal, hotelów i tych, którzy mniej więcej mają coś do czynienia z wyprzedazą trunków alkoholowych itp.

My z naszej strony uznajemy walkę z alkoholem za potrzebną. Jednak wypędzaniem zdabła szatanem to już każdy uznać musi za wielkie absurdum, gdzie się rozchodzi o tak ważną sprawę. — Jak zwalczanie alkoholu, którego sprzedaż i konsumpcja stanowi wielką część dochodów skarbu państwowego.

Otóż w Mysłowicach walczy właściciel katolickiego domu związkowego, który wydzierżawił cały interes, by samemu nie przyszło spać za szynkfasem, walczy słowem i — czynem przeciw oparce, przeciw nierzeźwości, przeciw temu djabłu alkoholowi, który już tyle nieszczęść w świecie spowodował. Uznajemy i to, gdyż wiemy, że robotnik, który pić, nie myśli.

Jednak... Nie idzie w tej walce o zwalczanie alkoholu ale o zbijanie — konkurencji, gdyż wódka w domu związkowym okazuje się o wiele droższą jak u innych posiadzcicieli koncesji na wyszynk alkoholowych napoi. Czy dzierżawca albo właściciel kat. domu związkowego także posiada koncesję na wyszynk podobnych trunków, to już rzecz „Lojnej Brygady“ w Katowicach i taksamo Urzędu Kontroli Państwowej.

A więc wychodzi sztydło z worka: dziś się krzyczy z ambony na wszystkich tych, którzy przez sprzedawanie alkoholowych napoi przyczyniają się do zubożenia tego strapionego robotnika, zaklina się na wszystkich świętych każdego, który swoje ciężko zapracowane grosie nosi do karczmy, — a na drugi dzień robi się z tego samego miejsca propagandę za wsieleniem katolickiego domu związkowego, urządzaniem tam zabaw weselnych, przedstawień teatralnych, zebrań, przy czym to już z natury rzeczy nigdy po suchemu nie obłeci. Ale co robić, kiedy ksiądz ma w domu „dom związkowy“.

Trzeba usłuchać, bo to święte słowa.

Tak więc wygląda walka z alkoholem w Mysłowicach: walka konkurentów — właścicieli wyszynków napoi alkoholowych koncesji i niekoncesjonowanych. W tej walce ma rację, niech każdy sam rozstrzygnie. Także nie wiadomo, czy ksiądz miał nie posiada jeszcze więcej takich katolickich „domów związkowych“, którymi mogłaby zwalczać rzeszę konkurentów posiadających koncesje na wyszynk wyrobów alkoholowych.

Cerberus.

♦♦♦♦♦

„Burzliwe sceny podczas egzekucji w Mysłowicach“

W związku z zamieszczoną w piśmie „Gazeta Robotnicza“ Nr. 6 z dnia 9 stycznia 1930 r. korespondencją pt. „Burzliwe sceny podczas egzekucji w Mysłowicach“, Śląski Urząd Wojewódzki prosi na podstawie art. 30 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10 maja 1927 r. o prawie prasowym, o zamieszczenie w najbliższym numerze pisma „Gazeta Robotnicza“, na naczelnym miejscu tego samego działu, co wzmiankowana korespondencja i temi samymi czcionkami następującego sprostowania:

Wydział Skarbowy Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego na podstawie przeprowadzonych urzędowych dochodzeń prostuje tak następująco: Nieprawdą jest, aby urzędnik skarbowy przeprowadzając egzekucję zaległych podatków u rzeźnika Foltina w Mysłowicach zakazał sprzedawania towaru, nieprawdą jest, aby Foltin, składając na poczet swych zaległości 50 złotych do rąk urzędnika skarbowego objawił chęć dostarczenia reszty, nieprawdą dalej jest, aby urzędnik skarbowy, przeprowadzając u Foltina zajęcie towaru w składzie wykroczył przeciw obowiązującym przepisom o zachowaniu higieny

natomiast prawdą jest, że rzeźnik Foltin na wezwanie organu egzekucyjnego do wyrównania zaległości w podatku przemysłowym i dochodowym za lata 1924/29 wynoszących prócz kar za zwłokę i kosztów egzekucyjnych 4071 złotych 75 groszy oświadczył, że płacić nie będzie, wobec czego organ egzekucyjny zgodnie z właściwymi przepisami egzekucyjnymi przystąpił do zajęcia towaru w składzie, jednak Foltin, jego żona i dwóch pomocników rzeźnickich zajmując groźną postawę i wykrzykując obelżywie pod adresem organu egzekucyjnego w służbie słowami: „to nie ja, gorole, nie rósłkie porządku, wychodź skądżeś przyszedł, ja cię rękami zabiję a pysk będziesz miał dzisiaj pokrajanym“ itp. nie dopuścili do przeprowadzenia czynności egzekucyjnych, wobec czego zajęcia organ egzekucyjny nie przeprowadził. Prawdą jest również, że wskutek awanturniczego zachowania się i oporu Foltina i jego żony powstało wielkie zbiegowisko ludzi przed jego składem rzeźnickim.

Za Wojewodę
Naczelnik Wydziału
(Dr. Saloni)

Zderzenie się samochodu

Dnia 6 bm. na ul. Markiejskiej w Bogucicach autobus, kierowany przez szofera Szulca Józefa, zderzył się z samochodem osobowym, wskutek czego samochód osobowy został znacznie uszkodzony. — Wypadków w ludziach nie było. Winę zderzenia ponosi szofer autobusu z powodu szybkiej i nieostrożnej jazdy.

Rozwój PPS i CZG w Bańgowie zapewniony

W niedzielę, dnia 2 lutego bm. urządziła placówka Bańgów walne zebranie PPS i CZG. Po zagajeniu zebrania i formalnym przyjęciu porządku dziennego skreślił tow. Jurecko zaniechanie CZG w roku 26 przez spasmachera i dzisiejszego sanatora p. Nowaka. Dopiero w roku 27 w październiku odnowiono CZG w naszej miejscowości. Po szczegółowych sprawozdaniach zarządu z działalności za rok ubiegły nastąpił wybór nowego zarządu PPS. Do zarządu weszli: tow. — prezes Liberski, sekr. Jurecki P., skarbnik Jurecki L., rewizorzy Suchy i Krusberski.

Do zarządu CZG: prezes — Jurecki P., sekr. Kellner J., skarbnik Ligenza Antoni, rewizorzy Sikorski i Krusberski.

Po wyczerpaniu porządku dziennego zamknął tow. Liberski zebranie.

Z Król. Huty i okolicy

Posiedzenie Rady Miejskiej

Publiczne posiedzenie Rady Miejskiej odbędzie się w środę, dnia 12-go lutego br. o godzinie 5 po południu w auli Gimnazjum zezwieszono przy ul. Kopernika. Porządek dzienny: 1. Wiadomości. 2. Wybór radcy sierot i zastępcy naczelniczego obojdu 9-go. 3. Wydanie regulaminu dotyczącego przetargów ofertowych. 4. Nabycie od p. Cebulli Hub. terenu ulicznego potrzebnego do uregulowania nowej ulicy łączącej ul. Piastowską z ul. Szopena, drogą kupna i częściowej zamiany. 5. Zakup od Górnośląskich Zjednoczonych Hufi Królewskiej i Laury gruntu ulicznego, położonego przy ul. Polnej i Grunwaldzkiej o powierzchni około 1054 m. kw. z karty nr. 209. 6. Zakup od spadkobierców po śp. Ignacym i Paulinie Kolodziejach gruntu, położonego przy ul. Pułderskiej nr. 22 o powierzchni 1790 m. kw. z karty 28 i 695 wraz z budynkami. 7. Zakup od p. Piotra Spiry gruntu, położonego przy ul. Niedurnego o powierzchni 5030 m. kw.

z karty 147. 8. Wydzierżawienie prawa reklamy, — oraz 25 miejsc (placów) pod słupy reklamowe. 9. Zmiana niwelety ul. Stycznińskiego. 10. Wyrażenie zgody na projekt przebudowy wąskotorowej linii tramwajowej na normalnotorową w obrębie gminy miasta Królewska Huta. 11. Przyznanie dodatkowego kredytu na ustawienie na ulicach miastynardowych znaków ostrzegawczych, wzgl. orientacyjnych, normujących ruch kołowy. 12. Przyznanie dodatkowego kredytu na pokrycie wydatków Lombardu Miejskiego. 13. Przyznanie samodzielnemu miejskiemu dodatkowego kredytu na zakup przyrządów leczniczych. 14. Przyznanie dodatkowego kredytu na renowację budynków miejskich. 15. Przyznanie dodatkowych kredytów na pokrycie różnych wydatków budżetowych. 16. Podwyższenie honorarium dla lekarzy szkolnych. 17. Sprawozdanie gospodarstwa za rok budżetowy 1929. 18. Ustalenie planu gospodarczego (budżetu) miasta na czas od 1 kwietnia 1930 r. do 31 marca 1931 r. 19. Podwyższenie cen za wodę. 20. Podwyższenie cen za energię elektryczną.

Wywiadowka.

Wywiad rodzicielski o postępach w nauce i zachowaniu się uczniów i uczennic Miejskiego Gimnazjum Handlowego i Miejskiej Szkoły Handlowej w Król. Hucie odbędzie się w budynku szkolnym przy ul. Gimnazjalnej 51 w niedzielę, dnia 9 lutego br. o godzinie 11-ej.

Z życia stenografów w Król. Hucie

W niedzielę, 9 lutego br. o godzinie 15, odbędzie się na sali „Pod Ratuszem“ w Król. Hucie zebranie miesięczne Tow. Stenograficznego „Piast“ na którym zostanie wygłoszony wykład pt. „Stenografia w dobie obecnej“ przez prezesa honorowego p. Antoniego Nowaka.

Zawiadamiamy również wszystkich członków, że wyszła z druku „Czytanka stenograficzna“ Nr. 6 oraz kalendarz stenograficzny na r. 1930.

Cwiczenia wieczorne stenografii parlamentarnej odbywają się we wtorki i piątki od godz. 19 w Gimnazjum Państwowym.

Zamówione przez członków książki „Dzieje biura stenograficznego“ i „Księga Pamiątkowa III. Kongresu Stenografów Polskich“ w Królewskiej Hucie, należy odebrać na zebraniu miesięcznym.

Robotniczy ruch sportowy

W dniu 9 marca r.b. wszystkie robotnicze kluby sportowe, zrzeszone w Zw. Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych, urządzają akademie sportowe dla zapoznania szerszego ogółu, a zwłaszcza sfer robotniczych z ideologią robotniczego ruchu sportowego, jednego z ogniw w ogólnym ruchu sportowym.

Ideologia robotniczego ruchu sportowego różni się zasadniczo od tak zwanego, „neutralnego” ruchu sportowego, który ubóstwiając wyczyny jednostki, i ustalania rekordów, daleko odbiega od właściwego celu sportu.

Specjalizowanie jednostki w jednej tylko dziedzinie sportu, wychowuje rywala bezwzględnie walczącego o laury rekordowe, wyróżnia egoistyczną jednostkę zdolną do walki dla siebie i przeciw wszystkim z chęcią stanąć się głośną z tytułu uzyskanego wyczynu.

Towarzysząca tej rywalizacji rekordomania, tak często spotykana na bieżniach i boiskach, niejednokrotnie dochodząca do podżegania sportowców przeciw sobie jest właśnie skutkiem zjawisk brutalnych napaści na przeciwnika.

Sport obliczony na zdobywanie rekordów nie może wychować człowieka moralnego, któryby pojął właściwe zadanie i właściwy cel sportu.

Myślny za rekordami albo nagrodami, zresztą przez tłumy „miłośników sportu” żądnych sensacji drażniona przez nawoływanie do wytrwałości i pobicia przeciwnika, ulega częstokroć wypadkom, bo nie zważając na usterki w swym stanie zdrowia, pędzi co sił do mety, padając krótko przed nią osłabiony defektem serca albo innego organu.

Nadwzięte serce i płuca i w kwiecie wieku zchodzi z bieżni i boiska w zacisze, pokutując na skutki w pogoni za laurami zwycięscy.

Sfery robotnicze, widząc skutki tak pojmowanego kultu ciała, musiały stworzyć własną organizację o cechach, których podstawą jest zbiorowość i moralność. Dla robotnika sport jest czynnikiem podwyższenia jego poziomu fizycznego i duchowego, który osiągnie, nie przez stałe trenowanie jednej grupy mięśniowej, przez rekordomanję, ale przez sport wszechstronny dla harmonijnego rozwoju całego ciała. Robotnik ma dość treningu pewnych części ciała w fabrykach, hutach i kopalniach, a zatem, gdyby poszedł w ślady sportu „neutralnego”, uległby hipertrofii pewnej części ciała, więc uprawia sport przede wszystkim dla pozbycia się ujemnych skutków ciężkiej pracy zawodowej a następnie dla rozrywki. To też na boiskach robotniczych nikt nie spostrzeże dysonansów pomiędzy spor-

towcami, podziwiać musi tak harmonijne grono młodego proletariatu, który bez rekordomanji ustala pewne wyczyny, nie potępiając ich w czambuł o ile są zdobyte bez uszczerbku na moralności i zdrowiu robotnika.

Zadaniem robotniczego ruchu sportowego jest zatem: wychować młodzież robotniczą cieleśnie, kulturalnie i duchowo przez sport masowy, przez proste głoszące hasło, że robotniczy ruch sportowy dla wszystkich dostępne ćwiczenia.

Śluzę wytworzeniu kultury robotniczej, tego nieodzownego warunku w walce klasowej, że masa musi pojąć, iż nie jednostka, ale społeczność jest twórcą kultury, ruch ten, zaprawia młodego robotnika do walki klasowej o lepsze jutro. Jasno i otwarcie przyznaje się do swego posłannictwa społecznego, nie zapominając jednak nigdy, że głównym jego zadaniem jest troska o zdrowie robotnika, bez którego o skutecznej walce klasowej mowy być nie może. Sport jest dla nas ośrodkiem do stworzenia nowego człowieka, zdolnego do życia i walki.

Nie kryjemy naszej fizjonomji socjalistycznej i dumni jesteśmy, że pod sztandarem ZRSS skupia się młodzież świadoma swego życia i poczyni.

Mieszkański ruch sportowy, choć uderza w nasze szeregi dla ich rozbięcia przy posługiwaniu się metodą bardzo brzydkich, nie zdola ruszyć przestawanie naszego ruchu. Czerwony powiewa nad nami sztandar, w czerwonych koszulkach ćwiczymy i „Czerwonemu Sztandarowi” przyspasałamy młodą generację, zdrową fizycznie i rozwinięto umysłowo, która obok partji i ruchu zawodowego jest jedną z kadr proletariackich w walce przeciw obecnemu ustrojowi społecznemu.

Musimy więc uroczystie obchodzić 5-lecie Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych i na naszym Górnym Śląsku. Robotnicze kluby sportowe przygotowują się należycie do akademii sportowych, ufając, że partja i Związki zawodowe poprzę młodzież w swych poczynaniach.

Dlatego towarzyszy i towarzysze, niech w dniu 9 marca r.b. nikogo nie braknie na akademiach sportowych. Przychodźcie masowo z dziećmi, wpiszcie ich do robotniczych klubów sportowych i młodzież turowskiej „Siły”.

Placówki partyjne i naszego ruchu zawodowego zaś, winne pomóc Robotniczemu Sportowemu Komitetowi Okręgowemu w Katowicach, w tworzeniu placówek sportowych, przede wszystkim z dzieci członków i sympatyków naszego ruchu.

Towarzysze do pracy! Do wiosny musi powstać cały szereg robotniczych klubów sportowych.

Politechnika ma stać w Mysłowicach

Jak się z wiarygodnych źródeł dowiadujemy zamierza Województwo wybudować politechnikę nie w Katowicach ale w Mysłowicach. W tym celu przeprowadzone pertraktacje z Magistratem w Mysłowicach skutkowały. Ze strony miasta stawiono do dyspozycji pod budowę gmachu politechnikum 150.000 m. kw. odpowiedniego gruntu na bardzo wygodnym miejscu.

Mysłowice położone w środku trzech zagłębi węglowych, nadają się dla urzeczywistnienia zamierzonej budowy politechnikum. Poza to Mysłowice posiadają jeszcze wiele dobrego gruntu pod podobne budowy, z którymi nie trzeba uciekać na periferię miasta, jakby to miało miejsce w Katowicach.

Budowa politechnikum w Mysłowicach przyczyniłaby się do dalszego rozwoju miasta.

Co na to tylko powiedzą Katowice.

Nadesłane.

Apel prostego robotnika do towarzyszy:

Giszowiec. Chciałbym też coś napisać o naszej ziemi Górny Śląsk. Przypominamy sobie jeszcze katów Hoersingowskiej Reichswehry. Robotnik polski był katowany za swe polskie przekonania.

Krzywdzony lud roboczy nie spoczął przed, póki nie wypędził pozostałe bandy Hoersinga. Robotnik gotów był za oswobodzenie Śląska nawet życie ofiarować. Powrócił do domu, ażeby się cieszyć z wolności. Stwierdzić muszę, że nie stało się za dużo jego życzeniu.

Pytam się: Kto rozbił jedność ludu polskiego? Czy nie wy wybitni Polacy?

Nie będę się wracał wstecz, bo robotnik jeszcze będzie miał to w pamięci. Jeżeli się dobrze zastanowisz i przypatrzysz, to tak samo jesteś krzywdzony i wyzyskiwany.

Jeżeli gdzie pracujesz, kapitalista cię krzywdzi i wyzyskuje do ostatniej kropli krwi, za ten marny grosz opłakany. Kiedy zaś nie możesz pracować, to weźmiesz sobie karikę chorych, i co: Okręgowy lekarz wysłał cię do kasy chorych, kasa chorych wysłała cię zaś do lekarza kasowego a lekarz kasowy wysłał cię z powrotem do kasy chorych z kopertą zalepioną i tam dosłysz informację: zdolny do pracy. Od 17. do 21. XII. 29. r. latasz od Anasza do Kajfasza i wyrzucają cię niewyleczonego. Nawet z raną otwartą. Kapitalista cię wyrzuci z pracy na bruk i sprawa załatwiona. Idziesz po wsparcie chorych, to wezmą ci z tego 3 dniówki. Takie mamy porządki. Masz parę groszy na sól, pozostaniesz chorym, niewyleczony, bez pracy, bez wszelkiego zasiłku dla rodziny, a co do pensji na starość, to jak tam sprawa wypadnie?

Jeżeli masz przepracowane 21 tygodni i zgłosisz się w Komunalnym Urzędzie Pośrednictwa Pracy, to czekasz 4—5 tygodni, jeżeli przybędzie z powrotem z Okręgowego Funduszu Bezrobocia w Katowicach. Potem jeszcze coś urzędnikowi nie pasuje i to tak idzie w kółko.

Pytam się robotnika, czyja jest to wina. Ty powiadasz, że masz czyste ręce, powiadasz, że ty winę nie ponosisz. Zastanów się tylko dobrze i bij się po głowie. Coś ty zrobił? Porzuciłeś organizację! A drugi zaś mówi, że jest obojętnie, do jakiej organizacji należy. Nieprawdą jest, żeby ci związek „Śpas” lub kudłaty pomógł. Miejsce twoje jest najlepsze w związku klasowym, jak Centralny Związek Górników i PPS. Nie odwracaj, by nie było za późno, byś zaś nie musiał uciekać do lasu.

Socjalista.

Rozwój organizacji „Siły” w Chropaczowie

W niedzielę odbyło się zebranie „Siły”. W załączeniu przewodniczącego tow. Eichorn witał obecnych, którzy się licznie stawili. Porządek był bardzo ważny. W punkcie 3. odrzucono wniosek urządzić bal maskowy a to z powodu okresu pokazawalowego. Natomiast 2-go marca odbędzie się zabawa taneczna. Następnie zdał skarbnik sprawozdanie kasowe. Z tego członkowie byli zadowoleni lecz przypominali, aby rewizorzy spełniali swoje funkcje. Tow. Lindel zdał sprawozdanie z posiedzenia Okręgowego Zw. Ciężko - Atletycznego. Przypomina członkom, że sekcja nasza wstąpiła do Okręgu. Sprawa I. sekretarza, który chciał ustąpić z zarządu została uzgodniona.

Poważnym punktem były rozmaitości. Tow. Lindel mówił w sprawie gwiazdki. W sprawie na-

pedzania nas przez P. W. do uczęszczania na ewilczenia do Przysp. Wojsk. referował tow. Eichorn. Mówił on, że gdybyśmy należeli do P. W. — tak go informuje P. W. — to byśmy mieli lepszą możność uzyskać sprzęty sportowe jak i pieniądze. Nie agitował za tem tow. Eichorn, lecz zalecał zabierać głos i mówić w tej sprawie. Otworzyła się żywa dyskusja. W końcu uchwalono uczęszczać na ćwiczenia pod warunkami jakie postanowi zarząd komisji P. W. Dalej omówiono sprawę G.O.Z.L.A. do którego „Siła” chciała wstąpić. Uchwalono nie wstąpić. Pod koniec tow. Eichorn apelował do członków, ażeby zawsze i wszędzie apitowali i nowych członków wprowadzili na zebranie. — Bardzo owocne po 3-godzinnych obradach — zebranie zamknął tow. Eichorn hasłem „Cześć”. Pa-czek

Bal maskowy.

Organizacja Młodzieży TUR „Siła” w Król. Hucie urządza dnia 16-go lutego br. w sali pana Radwańskiego przy ul. ks. Łukaszczyka 5 Bal maskowy. Początek o godzinie 7-ej wieczór. Maski obowiązkowe. Kostjumy mile widziane. — Wstęp tylko za okazaniem zaproszenia.

Z Mysłowic i okolicy

Budżet gminy Szopienice.

W Urzędzie gminnym Szopienice wyłożono do publicznego wglądu budżet gminy na rok obrotowy 1930/31 opiewający w dochodach i rozchodach zwyczajnych na sumę w wysokości 573.300 złotych a w dochodach i rozchodach nadzwyczajnych na sumę 1.300.000 złotych.

Obchód tygodnia bandery.

W sprawie obchodu tygodnia bandery wybrano z ramienia Urzędu gminnego w Szopienicach komitet składający się z 8 członków z naczelnikiem gminy Bienioskiem na czele. Po porozumieniu się z Związkiem byłych marynarzy koło Rożdzień — Szopienice uchwalono powierzyć techniczne przygotowania obchodu zarządowi tegoż związku pod przewodnictwem inspektora biur J. Kleinerja z Rożdżenia.

Oby tylko Związek z tej okazji nie przyszedł po subwencję, bo i to znamy.

Włamanie do mieszkania.

Pewien Ahtelik z Mysłowic wkradł się za pomocą podrobionych kluczy do mieszkania p. Parlasza na ulicy Piaskowej w Mysłowicach i skradł ubranie męskie w wartości 200 złotych. Policja my-

słowickiej udało się złodzieja krótko po wypadku uchwycić. U Ahtelika znaleziono cały arsenał różnych narzędzi złodziejskich, które skonfiskowano. Ubranie oddano poszkodowanemu a złoczyńcę ostawiono do więzienia.

Kradzież drutu miedzianego.

Przed kilku dniami skradziono ze szybu „Marja” pod Stawiskami. Mysłowice drut miedziany w wartości około 300 złotych. Mysłowickiej policji udało się wczoraj przytrzymać podejrzanego o tę kradzież osobnika, którego odsławiono do więzienia śledczego.

Z Pszczyny i okolicy

Wypadek samochodowy

Ostatnio samochód półciężarowy kierowany przez szofera Kwoka Stanisława przy wjeździe na ul. Gocmana w Pszczynie wjechał na przydrożne drzewo i został znacznie uszkodzony. Siedzący obok szofera Kirschenblatta Tobiasz z Sosnowca przez odłamki szyb został znacznie okaleczony w prawą skroń. Wymienionemu pierwszej pomocy udzielił miejscowy lekarz Dr. Busy. Winę w wypadku ponosi szofer z powodu nieostrożnej jazdy.

Z Śląska Cieszyńskiego

Pożar

Onegdaj wybuchł pożar w drewnianej papą krytej stodole Drobika Józefa w Skoczowie, która spłonęła doszczętnie. Wyrządzona szkoda przez pożar wynosi około 20.000 zł. Jak wstępne dochodzenia wykazały, pożar powstał przez podpalenie zbrodnicze.

Wyimki z „Nafy”

Uptonia Singlaira

* Demokracja jest celem — jest to jedyny cel dla którego warto pracować i dążyć!

* Robotnicy są źródłem siły kapitalizmu, oni wytwarzają jego bogactwa.

* Robotników można pozyskać dla wspólnej idei, bo ich interesy są wspólne; oni mają jednakowe warunki i wspólne interesy — chcą dobrobytu, który im kapitalizm odbiera.

Robotnicy to jeszcze niezupełnie jasno rozumieją, czytają przecież kapitalizmu gazet i chołzą do kina.

* Robotnicy powinni wypracować swą własną walkę bez wzajemnych uraz i goryczy.

* Akcja jest dobra; nawet gdybyśmy przegrali, świadomość klasowa robotników pogłębi się i w każdym razie będziemy bliżej celu, niżeli gdybyśmy nie rozpoczęli walki.

* Musimy ustawicznie wskazywać masom robotniczym cel walki i nie dopuścić do złudzeń kompromisu.

* Siły moralne i ideowe klasy robotniczej mogą być wyzwolone przez słuszne hasła.

* Wszystkie środki, które pomogą do zwycięstwa są moralne, bo nie może być nic tak niemoralnego jak kapitalizm.

* Jeżeli młody człowiek ma wszystko bez wysiłku robi się za miękki i nie posiada żadnej woli.

PRZYSZŁOŚĆ RADJOWIZJI

A więc i wówczas nawet, gdy radiowizja udoskonali się i spopularyzuje nie sącąc się ona — dodamy — tak niebezpiecznym rywalem dla różnych agencji i sprawozdawców dziennikarskich, — jak, chociażby motor benzynowy, dla wypieranego przezeń rumaka żywego.

ZEBRANIA PPS.

—◆◆◆—

ZEBRANIA CZG

Skrzyszów — o godz. 3-ej; lokal na afiszach.
Ważne Zebranie. Ref. tow. Danej.

BACZNOŚĆ METALOWCY W ROZDZIENIU!!

W niedzielę, dnia 9-go lutego br. o godz. 16 odbędzie się **WALNE ZEBRANIE** członków Związku Robotników Przemysłu Metalowego w Polsce — w restauracji p. Suchego. — Uprasza się członków o liczne przybycie. — Ref. tow. Kubowicz.

2 ruchu kulturalno-oświatowego

Mysłowice. — W sobotę, 8. 2. o godzinie 6-tej w sali p. Chylińskiego Rada Organizacyjna PPS urządza wieczorek informacyjny.

Baczność członkowie zarządu „Siły“

Katowice-Ligota. Zebranie organizacyjne celem założenia Robotniczego Klubu Sportowego odbędzie się w niedzielę, dnia 9. 2. br. o godz 11. przed poł. na sali p. Jakobsohna. Referent tow. Janta.

ROZWÓJ TELEFOTOGRAFJI

AMERYKAŃSKIE ZASTOSOWANIE FILMU DŹWIEKOWEGO

Rozumowanie to tak trąciło do przekonania entuzjastom nowego wynalazku, że wielu z nich posiada już film dźwiękowy swych testamentów, — zamknięte w skrytkach bankowych na użytek potomnych. — カ

Baczność Legion Demokracji!

Prezes: — Czajor.

Baczność!

Szanownychi towarzyszy upraszam ostatni raz o uregulowanie zależności pobranych ustaw o Inspekcji Pracy. W przeciwnym razie będę zmuszony po umieniu ogłosić. Czajor.

LIPINY.

W niedzielę, dnia 9-go lutego br. odbędzie się posiedzenie zarządów PPS, CZG i przemysłu metalowego o godzinie 10-ej przed południem u p. Machonia. Ważne sprawy na porządku dziennym.
Zwołujący: Weisman.

Baczność Radoszowy!

W niedzielę dnia 9-go lutego br. odbędzie się walne zebranie CZG (PPS u p. Biernotow-^{ej}) o godzinie 4-ej po południu. — Powinność każdego członka na walne zebranie przysyć.

Wesoły kaci

Mały kłopot.

Moritz: — Was heißt przewrócić? Niech się będzie przewrócić! Jutro się będzie dać ochrzcić na chrześcijańskiego wiara mojego brat Icek, to won się znów będzie odwrócić na dobrego stronę.

Sumienność uczonego.

— Weż, mężu, druga bułkę, ja się jeszcze nie syt.
— Nie, nie mogę żonczko, chociaż mam apetyt, gdyż w moim życiowrsie już tak zapisano, że po jednej jem bułkę co wieczór ¹ rano.

Sędzia: — Gdy książę nadjechał, w ciżbie rozdzielaliście ludziom ubrania i deptaliście ich po nogach. Cóż macie na to do powiedzenia.

Oskarżony: Ja to zrobiłem z patriotyzmu aby ludzie bardziej krzyczeli.

Ks. kard. Dunajewski, przechadzając się po krakowskich błoniach, spotkał zapłakanego pastucha świni, któremu rozbiegły się maciory na wszystkie

— Nie płacz-że! Jakiś ty niemądry! Weź tył.
Kardynał podchodzi do niego i pociesza.
— O tego małego przestaka za ogon i za uszy i kręć,
niech kwiczy — zaraz maciora przyłci.

Chłopak w lot wykonał polecenie. Na kwik rozpaczliwy prosiaka stare maciory rachocąc nadbiegły.

Ja nie wiedział — odrzeczł tenże czując w ręce kardynała, że z jego pomocą taki świniaarz.

Sobota 8. lutego br.

11.58—12.05 Sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie oraz hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. — 12.05—13.00 Koncert z płyt gramofonowych. Gramofon i płyty z firmy W. Strzałkowski — „Ebeco“, Katowice, 3. Maja 34. 13.00—16.00 Przerwa. — 16.00—16.20 Komunikat Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Śl. oraz komunikat Teatru Polskiego. — 16.20—17.10 Koncert z płyt gramofonowych. Gramofon i płyty z firmy W. Strzałkowski — „Ebeco“, Katowice, 3-go Maja 34. — 17.10—17.45 Strzyżka pocztowa Radio. stacji Katowickiej dla dzieci. Ciocka Hela omówi listy od słuchaczy najmłodszych. (Helena Reutt-Tymieniecka). — 17.45—18.45 Słuchosko dla dzieci p. t. „Prawdziwa wojna“ — E. Słoiński z Wilna. — 18.45—19.05 Rozmaitości, zapowiedź programu na dzień następny, komunikat Teatru Polskiego oraz przegląd widowisk. — 19.05—19.30 M. Krobicka: „Młodzież polska wczoraj a dziś“. — 19.30—19.55 Prof. Dr. Kazimierz Simm, Docent Uniw. Jag.: „Z Puszcy Augustowskiej“. — 19.58—20.00 Sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie. — 20.00—20.15 Feljeton z Warszawy. — 20.15 do 21.15 Transmisja z Warszawy. Recital fortepianowy László Szentgyörgyi. — 21.15—22.00 Muzyka lekka z Warszawy. — 22.00—22.15 Feljeton z Warszawy. — 22.15—22.35 Komunikat meteorologiczny z Warszawy oraz zapowiedź programu na dzień następny w języku francuskim. — 22.35—23.00 Komunikaty prasowe PAT. z Warszawy. — 23.00 do 24.00 Muzyka taneczna z Warszawy.

Niedziela, dnia 9-go lutego br.:

10.15 Transmisja nabożeństwa z Bazyliki Wileń-
skiej. — 11.58—12.10 Sygnał czasu z Obserwa-
torjum Astronomicznego w Warszawie, hejnał z Wie-
ży Mariackiej w Krakowie oraz komunikat meteoro-
logiczny z Warszawy. — 12.10—14.00 Poranek
symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej. — 14.00—
15.00 Przerwa. — 15.00—15.05 is a z Wa rszawy.
Dyr. S. Mędrzecki: „Co słysząc, o czym wie-
dzieć trzeba“. — 15.20—15.40 Inż. Jan Buzek: „Wy-
chów ciela“. — 15.40—16.00 Ks. Dr. B. Rosiń-
ski: Z cyklu wykładów religijnych — „Docieśnoś-
a wieczność“. — 16.00—17.15 Koncert popularny
z udziałem zespołu instrumentalnego Polskiego Ra-
dja w Katowicach. — 17.15—17.40 „Bojka dla dzie-
ci“ — (prof. St. Ligoń). — 17.40—19.00 Audycja
sportowa z okazji dziesięciolecia sportu polskiego
z Warszawy. — 19.00—19.25 Rozmaitości, zapo-
wiedź programu na dzień następny, komunikat Te-
atru Polskiego oraz przegląd widowisk. — 19.25—
20.00 Transmisja uroczystej audycji związanej z
przybyciem do Warszawy Prezydenta Estonji. —
20.00—22.30 Transmisja audycji z Warszawy. —
22.30—22.35 Komunikat meteorologiczny z Warsza-
wy, komunikaty sportowe oraz zapowiedź programu
na dzień następny w języku francuskim. — 22.35
—23.00 Komunikaty prasowe PAT z Warszawy. —
23.00—24.00 Muzyka z Warszawy.

Poniedziałek, dnia 10-go lutego br.:

11.58—12.05 Sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie oraz hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.05—13.10 Transmisja z Krakowa akademii dziesięciolecia lodzyskiana morza. — 13.10—16.00 Przerwa. — 16.00—16.20 Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Śl. oraz komunikat Teatru Polskiego. 16.20—17.15 Koncert z płyt gramofonowych. Gramofon i płyty z firmy W. Strzałkowski — „Ebecco“ Katowice, 3-go Maja 34. — 17.15—17.45 Jan Ciałakony: Pogadanka z działu: „Nowości radiowe“. 17.45—18.45 Muzyka lekka z Warszawy. — 18.45—19.05 Rozmaitości, zapowiedź programu na dzień następny. komunikat Teatru Polskiego oraz przegląd widowisk. — 19.05—19.30 Z. Tyszel: „Wiatr od morza“. Tradycje morskie Rzeczypospolitej P. Odczyt z okazji Tygodnia Bandery dla uczczenia odzyskania dostępu do Bałtyku. — 19.30—19.55 Wizyta Dr. E. Farnik: „Wiadomości z gramatyki języka polskiego“. — 19.58—20.00 Sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie. 20.00—20.05 Insp. B. Pacholski: Komunikaty Strzałactwa Śląskiego. — 20.05—20.30 Dr. St. Gronowski: „Polska usawa o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji“. — 20.30—20.45 Obojerek Edmunda Eysler p.t. „Młodzieńce 114-letni“ z Warszawy. — 22.00—22.15 Felieton z Warszawy. — 22.15—22.35 Komunikat meteorologiczny z Warszawy oraz zapowiedź programu na dzień następny w języku francuskim. — 22.35—23.00 Komunikaty pras. PAT z Warszawy. — 23.00—24.00 Muzyka taneczna z Warszawy.

Baczność Rojca i Radzionków!

W niedzielę, dnia 9-go bm. o godz. 3 popoł. odbędzie się w Rojcy w lokalu p. Piątka posiedze-
nie Zarządów CZG Rojcy i Radzionkowa, Zw.
Rob. Przem. Met. Rojca oraz Zw. Rob. Rolnych Ra-
dzionków. Ref. tow. Brzeczkek.

Z piśmiennictwa

Jan Tyszel — Autora tego ukazała się książka pod tytułem: „Pod Ojczystą banderą“.

Redaktor odpow. Jan Kawalec, Katowice, ul. Graniczna 15, I. ptr.
Wydawca: Komitet Odwodowy P.P.S. na G. Sl. — Czcionkami
„Gazeta Robotnicza”, Drukarnia wyd., Sp. z ogr. odp., Katowice